Pojedyńczy numer 20 groszy. Nakład 31600 egzemplarzy. Dzisiejszy numer obejmuje 12 stron

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Drukiem i nakładem „Drukarni Bydgoskiej“ Spółki Akc.

PRENUMERATA

w ekspedycji i agenturach w Bydgoszczy z dodatkiem tygodniowym „ORĘDOWNIKA MIEJSKIEGO“ wynosi kwartalnie 7.50 zł, na pocztach, przez listowego w dom 8.58 zł. — Miesięcznie 2.50 zł, przez listowego w dom 2.86 zł, pod opaską w Polsce 4.50 zł, do Francji i Ameryki 5.50 złotych, do Gdańska 4.00 guldeny, do Niemiec 4.00 marki. — W razie przeszkód w zakładzie, spowodowanych wyższą siłą, strajków lub t. p., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a prenumeratorzy nie mają prawa do odszkodowania.

Redaktor przyjmuje od 11—12 w południe oraz od 5—6 po południu. Ekspedycja otwarta od godziny 8 rano do godziny 6 wiecz. bez przerwy

Redaktor odpowiedzialny: Czesław Budnik.

Adres redakcji i administracji ulica Poznańska 30.

OGŁOSZENIA

15 groszy od wiersza milim., szerokości 36 milim. Za reklamy od milim. na stronie przed ogłoszeniami 72 milim. 40 groszy, w tekście na drugiej lub dalszych stronach 50 groszy, na 1-ej stronie 1 złoty. . Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 20 gr. każde dalsze 10 groszy, dla poszukujących pracy 50 proc. zniżki. Przy częstem powtarzaniu udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. Ogłoszenia zagraniczne 100% nadwyżki.

Rękopisy zostają w administracji. — Miejscem płatności i prawnem dla wszelkich sporów sądowych jest Bydgoszcz.

Konta bankowe Bank Bydgoski T. A. — Bank Ludowy. — Bank M. Stadthagen T. A. — Bank Dyskontowy. — Konto czekowe: P. K. O. nr. 20371 Poznań.

Telefon administracji 315. Telefon naczelnego redaktora nr. 316. Telefon redakcji 326.

Numer 16. | BYDGOSZCZ, czwartek, dnia 21 stycznia 1926 roku. | Rok XX.

Partyjnictwo.

Partje w życiu państw i społeczeństw są złem koniecznem. Właściwie złem nazwaćby ich wcale nie można, gdyby nie pewne **ujemne strony życia partyjnego.** Partje są nawet potrzebne, aby uzewnętrznić pewne odłamy opinji publicznej i dać wyraz nurtującym je prądom. Niemniej reprezentować pewne interesy warstw społecznych.

Złem są tylko o tyle, o ile życie partyjne przeradza się w **partyjnictwo, polegające na demagogji i zacietrzewieniu**. W krajach kulturalnych, gdzie umysły są zrównoważone, partje nie wywołują fermentów, lecz są **czynnikiem twórczym.** Rozumna wymiana poglądów, a nawet ostre ścieranie się ich, przyczynia się do krystalizowania pojęć o ustroju społecznym, o koniecznych reformach, uczy obywateli myśleć i działać. Partje rozumieją, że wszelka walka winna toczyć się w granicach przyzwoitości, pewnej wzajemnej uprzejmości i wyrozumiałości — **o zasady, o rzecz, a nie o osoby,** choćby one nawet były wyobrazicielami odmiennych programów.

Gdzie kultura umysłowa jest wysoka i życie polityczne oparte jest na długoletniem doświadczeniu, żadna walka nie przybiera zbyt ostrych form, któreby uniemożliwiły wspólną pracę dla dobra kraju. Przeciwnika politycznego nie uważa się za łajdaka pozbawionego czci i wiary, ale szanuje się w nim przekonanie jego. które wskazuje mu wprawdzie inne drogi, jednak do wspólnego celu zmierzające. Dla tego zdarza się np. w Anglji, w tym klasycznym kraju dobrych obyczajów politycznych, w czasie wyborów, że zwyciężony podaje publicznie rękę zwycięzcy na znak zgody.

U nas inaczej. Każdemu partyjnikowi zdaje się, że honor jego wymaga od niego, aby przeciwnika zgnębił moralnie — nie przebierając w środkach. A środki te są często bardzo brzydkie. Do najpospolitszych należy **kłamstwo.** Mieliśmy tego w ostatnim czasie dowody w Bydgoszczy, gdy to na ugrupowanie Chrześc. Demokracji, ponieważ nie chciało iść w ogonku Związku Ludowo-Narodowego (endecji), rzuciła się cała prasa endecka, rozrzucona po całej Polsce. Przemilczano tam skwapliwie **prawdziwe** pobudki owego kroku, który Ch. Dem. miejscowa zniewolona była zrobić, aby umożliwić pracę rzeczową, a wysunięto momenty inne, aby podjudzić przeciwko nam opinję publiczną — co się ostatecznie nie udało. Harcowano bez miary na koniku partjotycznym, który zawsze wysuwany bywa, gdy zabraknie argumentów rzeczowych.

Jedno z pism endeckich zarzuciło nam, że umieściliśmy artykuł człowieka z innego obozu o nastrojach Pomorza (dr. I. Brejskiego). W tem również tkwi zaślepienie partyjne czyli pospolite partyjnictwo, które nie umie zdobyć się na bezstronne traktowanie przeciwnika politycznego. Zarzutami takiemi zbytnio się nie przejmujemy, gdyż hołdujemy zasadzie, że nie wolno zasklepiać się nikomu w skorupie partyjnej tak dalece, aby człowiek odmiennych przekonań nie miał prawa zabrać głosu — tem więcej, jeżeli ma słuszność za sobą.

Czytelnicy nasi mieli sposobność czytać niejednokrotnie w „Dzienniku Bydgoskim“ uwagi ludzi innych niż nasze przekonań (często z zastrzeżeniami z naszej strony). Zamieszczaliśmy je w tym celu, aby Czytelnicy lepiej mogli się orjentować w tem, co dla kraju może być pożyteczne. Takie stanowisko podyktowane jest troską o dobro publiczne, które nie zawsze pokrywa się z interesem partji. Dzięki właśnie tej okoliczności **„Dziennik Bydgoski“ jest dziś najpoczytniejszem pismem codziennem na ziemiach zachodnich Polski.**

Jestto uznanie za to, że mamy wprawdzie wyraźny program partyjny, ale nie jesteśmy partyjnikami, którym przynależność partyjna w każdym obywatelu odmiennych zapatrywań każe widzieć wroga.

Skradzenie ważnych dokumentów wojskowych.

Jak szpiedzy wzięli na kawał pułkownika Masłowskiego.

Warszawa, 20. 1. (Tel. wł.) Pułkownik sztabu gen. Masłowski przybył tu z Wilna w celu otrzymania ważnych papierów wojskowych, dotyczących rozmieszczenia i liczebności wojska na rok 1926. Wczoraj wracał płk. Masłowski do Wilna i na chwilę przed odejściem pociągu zajął miejsce w przedziale I kl., gdzie umieścił walizkę z dokumentami. Nagle powstało na peronie zamieszanie, skutkiem czego pułkownik wybiegł na korytarz, aby zobaczyć, co się stało. Po powrocie nie znalazł już walizki. Mimo energicznych poszukiwań sprawcy kradzieży dotychczas nie ujęto.

Bank Polski oszukany na 27 tysięcy dolarów.

Warszawa, 20. 1. (Tel. wł.) Przed niedawnym czasem Bankowi Polskiemu w Bielsku zaprezentowano do wypłaty czeki banku amerykańskiego Garantie Trust Comp., żyrowane przez filję cieszyńską Banku Gospodarstwa Krajowego. Czeki te opiewały na łączną sumę 27 tysięcy dolarów. Bank Polski czeki te wypłacił, poczem otrzymał zawiadomienie z Banku Gospodarstwa Krajowego, że zostały skradzione z filji tegoż banku, a żyra na nich są sfałszowane. Przeprowadzone śledztwo ujawniło, że kradzieży tej dopuścił się urzędnik Banku Gosp. Kraj. Leon Płonka, który jednocześnie też był fabrykantem czekolady. Za Płonką, który zbiegł w niewiadomym kierunku, rozpisano listy gończe.

Żeligowski za Piłsudskim.

Warszawa, 20. 1. (Tel. wł.) Gen. Żeligowski uzależnił rzekomo dalsze pozostanie w rządzie od odłożenia dyskusji nad projektem ustawy o naczelnych władzach wojskowych i od powołania marszałka Piłsudskiego do czynnej służby. W sferach politycznych mówią o wielce znamiennych konferencjach, które miał odbyć Żeligowski z czołowymi przedstawicielami władz państwowych. Podobno Żeligowski domaga się nominacji Marszałka Piłsudskiego generalnym inspektorem armji w drodze rozporządzenia Prezydenta Rzplitej.

Minister Sokal przegrał sprawę.

Warszawa, 20. 1. (Tel. wł.) Wczoraj odbyła się rozprawa wytoczona przez prokuratorję redaktorowi „Rzeczypospolitej“ za omówienie stanowiska b. ministra pracy i opieki społecznej Sokala do komunistów. Świadek poseł ks. Kaczyński stwierdził, że na terenie ministerstwa pracy i opieki społecznej rozgrywały się walki między komunistami i socjalistami, szczególnie w pierwszych okresach istnienia tego ministerstwa. P. Sokal, jako ówczesny szef departamentu, miał wpływ na nominacje urzędników. Posłowie Puchałka i Harasz potwierdziły zarzuty, podniesione przez oskarżonego, w szczególności, że p. Siwek, obecnie urzędnik IV rangi, znany był jako wielki sympatyk komunistów. Naczelny redaktor Nowicki zeznał, że wielu urzędników tego ministerstwa w obawie przed aresztowaniem, nocowało poza domem. Trybunał uwolnił odpowiedzialnego redaktora Rzeczypospolitej, Jasińskiego, od wszelkiej winy.

Pożyczka tytoniowa postępuje naprzód.

Warszawa, 20. 1. (Tel. wł.) W ciągu bieżącego tygodnia dobiegną do końca prace rzeczoznawców z ramienia Bankers Trustu, poczem ropoczną się rokowania na temat warunków dzierżawy monopolu tytoniowego. Wyniki tych rozmów zostaną przedstawione centrali nowojorskiej, z którą specjalna delegacja polska zawrze układ ostateczny.

Uwięzienie 200 komunistów.

Warszawa, 20. 1. (Tel. wł.) Z aresztowanych w Łomży komunistów pozostawiono 46 w więzieniu. Na czele organizacji komunistycznej stał radca miejski Fiehrer. Kierowniczką związku młodzieży komunistycznej była nauczycielka Poniatycz. Dokonano również aresztowań w Ostrowiu Rudkach i Zamkowie. Ogółem uwięziono około 200 osób.

X. O'Rourke biskupem gdańskim.

Gdańsk, 19. 1. (PAT) Tutejsza prasa ogłosiła dwie bulle papieskie, dotyczące utworzenia diecezji gdańskiej, oraz powołanie na stanowisko biskupa gdańskiego dotychczasowego administratora apostolskiego biskupa O'Rourke.

Klęska bezrobocia a demagogja.

Jak dotkliwą jest klęska bezrobocia nietylko dla państwa, ale dla poszczególnych obywateli, ten tylko zdoła ocenić, kto bezpośrednio zetknął się z ofiarami tejże, lub stał się sam ofiarą . . . A klęska ta w poważnych rozmiarach zawisła nad Polską. Nie będziemy dziś szukać winnych, aczkolwiek oni są, a nawet do dziś piastują odpowiedzialne urzędy, gdyż oni to, ci sternicy nawy państwowej, którzy uporczywie prowadzili rujnującą nas politykę gospodarczą, sprowadzili na kraj tę wielką klęskę — bezrobociem zwaną . . . Chociażbyśmy pociągnęli ich do odpowiedzialności, nie złagodzimy bynajmniej ani głodu, ani nędzy ofiar bezrobocia. A rozwija się ono z zastraszającą wprost szybkością, gdyż w ostatnim tylko tygodniu liczba bezrobotnych wzrosła o 15 tysięcy z górą osób. Dziś **mamy więc bezrobotnych około miljona,** co z rodzinami, pozostającemi na ich utrzymaniu wyniesie z górą trzy miljony. Byłoby to 10 procent ogółu ludności w państwie, jest to coprawda odsetek dość poważny, jednak ze względu na to, iż kraj nasz w 80 procentach rolniczy, **klęska mogłaby być niezmiernie złagodzona,** o ileby tę pomoc społeczeństwo samo zorganizować umiało . . . Ponieważ bezrobocie objęło ośrodki przemysłowe, koncentrujące się w miastach, cały ciężar obowiązków z tytułu akcji ratowniczej spadł na barki tylko ludności miejskiej. I trzeba przyznać, iż dzięki zapasowi dobrej woli i poczuciu obowiązku solidarności społeczeństwa w miastach, a w naszem w tym wypadku w szczególności, pomimo całej biedy, jaka nam wszystkim dokucza, ofiarność wylała się szerokim strumieniem... Płyną datki i w gotówce i w naturaljach pod rozmaitemi postaciami . . .

Niech odezwie się wieś.

Wszystko to, jak zaznaczyłem wyżej, czyni miasto, społeczeństwo miejskie, wieś atoli nasza czy przez nieświadomość co do ogromu klęski, która **poważnie może grozić państwu, podważając spokój i ład społeczny,** czy przez swą ociężałość dotychczas milczy . . . **Czas wielki, by wieś, by nasze ziemiaństwo zawsze czułe i ofiarne, nasze włościaństwo wreszcie przemówiło . . .** Pomni na wspólnotę naszych interesów jako synów jednej ziemi, którzy ramię przy ramieniu krwią swoją obficie ją zraszali, by uzyskać ją całą, wolną i niepodległą, **rolnicy polscy winni wziąć czynny udział w ogólnej akcji niesienia pomocy bezrobotnym.**

Zbrodnią bowiem wobec kraju byłaby obojętność na wielką katastrofę, która dotknęła miasta, ponieważ rozpacz umierających z głodu bezrobotnych byłaby tą rozgniona lawiną, któraby z wulkanów miejskich dosięgła i wsi . . . **A wówczas w uścisku zemsty i nienawiści spalilibyśmy się wszyscy.** Niechże miłość i poczucie obowiązku obywatelskiego przebudzi z chwilowego i może nawet mimowolnego letargu naszych rolników, a miasta nasze niech doświadczą ulgi przez solidarną ich z nami ofiarność . . .

Żerowisko dla demagogów.

Do czego doprowadzić mogłaby obojętność społeczeństwa względem bezrobotnych, niech świadczą fakty, które przejawiły się na kilku wiecach ostatnich, urządzonych przez i dla bezrobotnych. Oto przedewszystkiem niektórym mniej lub więcej powołanym „opiekunom ludu pracującego“ chodziło ni mniej ni więcej tylko o zyskanie sobie zaufania tegoż przez „rozhuśtanie“ jego ambicji, wzbudzenie nienawiści do t. zw. „burżujów“, których bodaj czy wielu doliczymy się dziś w mieście, o wywołanie w nich przeświadczenia, że są siłą, która każdej chwili zamanifestować może swą potęgę itp. Rzecz jasna, iż tłum przeważnie, gdy go się naelektryzuje wykrzyknikami, reaguje zawsze w wytkniętym przez mówcę kierunku, okrzykom: „pfuj“, „hańba“, „powiesić“ itp. nie ma końca. Znamy to wszyscy, kto bywał na takich „massówkach“ lub zmuszony był przemawiać dla „ochłody“. I u nas w Bydgoszczy na kilku wiecach nie inaczej było . . . Jednakże przedostatni wiec w sali Patzera otworzył wielu bezrobotnym oczy, że pewne osoby w zarządzie ich związku uwiły sobie gniazdko przedewszystkiem dla siebie, że niektóre z nich poczynają puszczać nawet barwę partyjną, a że przy tem nie dopuszczają do głosu najwięcej zainteresowanych, bo samych bezrobotnych, a oponentów lub protestujących każą „wyrzucać“, postanowili publicznie przeciwko takiej „dyktaturze“ zaprotestować . . . I w tym celu zwołali przedewszystkiem zebranie bezrobotnych „umysłowo pracujących“, którzy szybciej w sytuacji zdołali się zorjentować . . . Tembardziej, iż wielu bardzo wielu było przeciwnych zbieraniu darów i datków przez zarząd, ponieważ zarówno sama organizacja bezrobotnych jak i jej zarząd są doraźnemi, chwilowemi, i osoby zmieniać się mogą od wypadku do wypadku, co z jednej strony wywołać może podejrzenia, z drugiej uniemożliwi należytą kontrolę.

Nie podobała się ta akcja umysłowo pracujących niektórym „obrońcom ludu“ i wysłano gromadkę młodzików, która miała uniemożliwić zebranie względnie je rozbić . . . Nie pomagały słowa ciepłe i bratnie, że przecież to nie wiec, a zebranie umysłowo pracujących, że na tem zebraniu już jest delegacja od bezrobotnych fizycznie pracujących, — w korytarzach „Ogniska“ rozlegały się ordynarne wymysły, pogróżki itp. Dopiero interwencja policji oczyściła korytarze z tych kilkunastu krzykaczy . . .

Taki posiew, jaki był uskuteczniony na przedostatnim wiecu, jak widać z tego zachowania się nieproszonych gości, wydał już swój plon. P. Szymkowiak, okazuje się, miał rację, gdy mówił, „żebyśmy was nie trzymali w klubach, to doszłoby do tego, co było gdzieindziej“ . . . Szczęście chce, że **lwia część naszych robotników to uświadomieni obywatele,** którzy na lep nikczemnych frazesów nie pójdą, a słowa wyrzeczone przez p. Szymkowiaka wówczas wielu przyjęło za obrazę. Bo uważają się nie za stado baranów, lub dzikich koni, których potrzeba trzymać „w klubach“ i nimi kierować . . . Wszystko to razem, jak niemniej i niezadowolenie z przyjmowania darów i datków i rozdawnictwa tychże spowodowało umysłowo pracujących do odbycia swego zebrania.

Zebranie umysłowo pracujących.

Zgodnie z zapowiedzią już o godz. 11 przystąpiono do obrad, którym przewodniczył z wyboru p. Wiśniewski a referował p. Gerda. Po wyjaśnieniu, w jakim celu i dlaczego bezrobotni umysłowo-pracujący pragną stworzyć własny komitet, rozpoczęła się gorąca dyskusja, w której zabierali głos pp. Tuszyński, Rein, Wolf, Kamiński, Zblewski i Bronikowski. Ten ostatni, jako przedstawiciel fizycznie pracujących bezrobotnych, przestrzegał przed zrywaniem solidarności i podkreślał, iż o ile umysłowo-pracujący otrzymają kiedyś cośkolwiek, to jedynie tylko dzięki potędze i sile fizycznie pracujących. Cztery tysiące to nie sześćset, masa prędzej zrobi swoje . . . W przemówieniach poprzednich mówców poruszano sprawy, związane z działalnością t. zw. zarządu bezrobotnych obu kategorji, o którym wyrażano się ujemnie i z zastrzeżeniami . . . Niesympatyczne wrażenie wywołały starcia niektórych mówców, atakujących się wzajemnie, pozatem panowała zupełna harmonja, która przebijała się już podczas przemówienia niżej podpisanego . . . Przyznając się do winy, iż na wiecu w dn. 28 grudnia u. r. popierałem w całej rozciągłości myśl nawiązania kontaktu między bezrobotnymi umysłowo i fizycznie pracującemi, zaznaczyłem, iż kierowała mną intencja solidarnej pracy dla dobra ogółu bezrobotnych. Niestety, ponieważ w gruncie rzeczy **rozchodzi się nie o to, kto robi, a co robi i jak robi,** przeto po smutnych doświadczeniach w działalności wspólnego zarządu, poprzeć musiałem wysiłek umysłowo pracujących do wyłonienia własnego komitetu, a uchwała, jednogłośnie w tym kierunku przyjęta, brzmiała:

„Zgromadzeni w dniu 19 stycznia w sali „Ogniska“ bezrobotni umysłowo pracujący uchwalają w celu otoczenia pieczą swych członków, zawiązać komitet niesienia im pomocy, który, nie zrywając kontaktu współpracy z podobnym komitetem bezrobotnych fizycznie pracujących, dbać będzie o ulżenie ich doli na drodze przedstawiania miejskiemu komitetowi funduszu bezrobocia do uwzględnienia tak przy nadaniu pracy jak i udzielaniu zapomóg najwięcej potrzebujących“ . . .

Myśl więc kierowania datków do odpowiedzialnej instytucji, jaką jest w tym wypadku Urząd Opieki Społecznej, zwyciężyła, a tem samem uchroni zarówno zarząd od podejrzeń, a składających ofiary od obaw, że datki te mogą „nie trafić“ do rąk właściwych . . .

W skład nowego komitetu z wyborów weszli pp.: Salkowski jako prezes, Majchrzak, jako zastępca, pozatem Majorkowski, Śmigocki, Tomaszewski, Rein i Zblewski . . .

Pełni nadziei, że obecnie akcja niesienia pomocy bezrobotnym umysłowo pracującym znajdzie się na więcej właściwych torach, uczestnicy zebrania opuścili salę.

S. Sokołowski.

Rewizje banków państwowych.

Warszawa, 19. 1. (PAT) Rada Ministrów w dniu 19 stycznia br. uchwaliła m. in. wniosek w sprawie upoważnienia Najwyższej Izby Kontroli Państwa do przeprowadzenia rewizji w Państwowym Banku Rolnym i Banku Gospodarstwa Krajowego.

Po 30 zł. a conto stypendjów.

Warszawa, 20. 1. (Tel. wł.) Ministerstwo oświaty poleciło wypłacić stypendystom po 30 zł. na poczet należnych im stypendjów. Odnośny okólnik ministerstwa nic nie wspomina o reszcie wbrew przyrzeczeniom, danym przez min. Grabskiego, że do 16 bm. młodzież otrzyma stypendjum do wysokości 80 złotych.

Surowe ukaranie opieszałego lekarza.

Warszawa, 20. 1. (Tel. wł.) Zastępca naczelnego lekarza pow. Kasy Chorych, dr. Stefan Górski, skazany został na tydzień aresztu za nie pospieszenie do ciężko chorego członka instytucji. Dr. Górski posłał uprzednio gońca dla skontrolowania stanu rzeczy i zjawił się dopiero po czterech dniach u pacjentki, która zmarła na zapalenie płuc.

Laroche — ambasadorem w Warszawie.

Warszawa, 19. 1. (PAT) P. Laroche mianowany został ambasadorem Francji w Polsce.

Nowy dyrektorjat w Kłajpedzie.

W Kłajpedzie utworzył się dyrektorjat, na czele którego stanął Simonajtis, a członkami wybrani zostali: Rajnis, radca rządowy, Stumber, dyrektor szkoły w Kłajpedzie, Baldszus, poseł do sejmiku i Scharfatter, **kupiec kłajpedzki.**

Demonstracja bezrobotnych w Kownie.

W Kownie odbyła się wielka demonstracja bezrobotnych. Tłum bezrobotnych około 2000 osób udał się do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, gdzie delegację bezrobotnych przyjął Minister Endziułajtis. Minister na żądanie bezrobotnych pracy oświadczył, iż pieniądze na prowadzenie robót publicznych Zarządowi Miejskiemu są już wyasygnowane i że Ministerstwo czeka tylko na przedstawienie planu tych robót. Przybyła zatem policja i rozproszyła tłum bezrobotnych, którzy udali się następnie do zarządu miejskiego. W magistracie oświadczono im, że plan robót publicznych już dawno został przedstawiony do Ministerstwa; dlaczego jednak nie wydaje ono funduszów — niewiadomo.

W czasie pobytu delegacji bezrobotnych w zarządzie miejskim, jakoby zażądano z Ministerstwa telefonicznie o spisanie nazwisk i adresów tych delegatów. „Socjaldemokratas“ zauważa na to z ironją: „Kto wie, czy ulży to położeniu bezrobotnych?“.

Burzliwe posiedzenie sejmu węgierskiego.

Budapeszt, 19. 1. PAT. Na dzisiejszem posiedzeniu zgromadzenia narodowego zjawili się wszyscy posłowie. Galerje przepełnione. Przewodniczący zgromadzenia, otwierając posiedzenie, zaznacza, że zgromadzenie winno dać wyraz jednomyślnej woli suwerennego narodu węgierskiego przez jak najrychlejsze zlikwidowanie afery fałszerstwa w drodze przewidzianej przez prawo (ogólne oklaski). Następnie kilku posłów z lewicy wyraża życzenie zabrania głosu przed przystąpieniem do porządku dziennego. Żądanie to jednak zostało odrzucone przez większość zgromadzenia, powodując nieopisany hałas na lewicy. Następnie hr. Bethlen zgłasza się do głosu i wtedy na skrajnej lewicy wybucha burza protestów oraz okrzyków, żądających dymisji premjera. Stronnictwa rządowe, reagując na to, urządzają premjerowi burzliwą owację. Następnie zabiera głos premjer. Od czasu do czasu głosu jego zupełnie nie słychać na skutek ponawianych hałasów na lewicy.

Premjer węgierski w obronie swego narodu.

Budapeszt, 19. 1. PAT. Prezes rady ministrów hr. Bethlen podkreślił w przemówieniu swojem, wygłoszonem na zebraniu partji rządowej, że rząd zajmuje obecnie w sprawie fałszerstwa banknotów takie same stanowisko, jakie zajął w pierwszej chwili po wykryciu afery, to znaczy dąży do całkowitego ujawnienia wszystkich szczegółów bez oglądania się na jakiekolwiek poboczne względy. Nic nie powinno pozostawać w cieniu — mówił premjer. Nie chcemy bowiem niczego zatajać. Jedyna rzecz wartościowa, która pozostała rozbrojonemu narodowi węgierskiemu, to jest dobra słowa, która nie powinna być przedmiotem jakiejkolwiek gry. Przyjaciele, mieszkający w naszem sąsiedztwie, podejmą wszystko, co tylko jest w ich mocy, aby nas po pochyłej równi zepchnąć w bagno. Rząd posiada wszelkie środki, potrzebne do przeprowadzenia swej woli. Wątpliwości, jakie usiłują wysunąć w tym względzie, są całkowicie wyssane z palca, od pierwszej bowiem chwili istnieje całkowita harmonja między wszystkimi czynnikami władzy a parlamentem.

Niemcy żądają zmniejszenia armij okupacyjnej.

Berlin, 19. 1. PAT. Frakcja ludowa Reichstagu złożyła interpelację, zapytującą rząd, co ten ostatni zamierza uczynić celem przeszkodzenia utrzymaniu przez sprzymierzonych w Nadrenji wojska w liczbie 75 000 żołnierzy. Prócz tego interpelacja zapytuje, czy rząd stoi nadal na stanowisku, że kwestja powyższa powinna być rozwiazana przed wejściem Niemiec do Ligi Narodów.

Stresemann gada...

Monachjum, 19. 1. (Tel. wł.). Stresemann wygłosił tutaj wielką mowę na zgromadzeniu niemieckiej partji ludowej. W mowie swej wskazał na rozdwojenie, jakie panuje wśród Niemców w obecnym tak ciężkim kryzysie i podkreślił, że niema już jedności, jaka panowała za czasów Bismarka. Mówca nawoływał do skupienia wszystkich sił do uzyskania zgody.

Zniesienie flot wojennych?

Ameryka domaga się utworzenia małej floty międzynarodowej.

Waszyngton, 18. 1 . PAT. Na wczorajszem posiedzeniu komisji spraw zagr. senatu sen. Moses wystąpił przeciwko idei udziału Stanów Zjedn. w międzynarodowym trybunale sprawiedliwości . Obecnie liczą się z tem, że wniosek o przystąpienie Stanów Zjedn. do międzynarodowego trybunału może być odrzucony. Sen. Lymm zgłosił rezolucję, która uzależnia przystąpienia do trybunału od zniszczenia przez wszystkich jego członków okrętów wojennych. Zamiast floty wojennej poszczególnych państw miałaby powstać mała flota międzynarodowa dla celów policji morskiej.

Zatarg chińsko-sowiecki.

Pekin, 19. 1. (PAT) Według doniesień z Mandżurji, nieporozumienie między władzami sowieckiemi a chińskiemi w związku z przewozem wojsk chińskich koleją wschodnią, staje się coraz ostrzejsze, w następstwie czego ruch kolejowy został wstrzymany. Władze rosyjskie zamierzają nadesłać wojsko dla ochrony **sieci kolejowej.**

Do wszystkich Czytelników!

Pismo nasze doznaje z miesiąca na miesiąc coraz większej sympatji wśród najszerszych warstw obywatelstwa. Stale i bez przerwy rośnie nam liczba Czytelników. Obecnie drukujemy 31.600 (trzydzieści jeden tysięcy sześćset) egzemplarzy. Niewątpimy, że liczba ta jeszcze podnosić się będzie w uznanie naszej pracy, gdyż pismo nasze stale ulepszamy i w uznaniu naszych czystych intencyj, jasnego i otwartego stanowiska, obywatelskich uczuć i patrjotycznych dążeń.

Wobec tak ogromnej już liczby Czytelników, chcąc aby wszyscy jak najspieszniej dostawali „Dziennik Bydgoski“ do rąk, szczególniej prowincja najdalsza, od jutra postanawiamy, że wprost z maszyny wysyłać będziemy egzemplarze na pocztę i zaspokajać wielotysięczne rzesze Czytelników z prowincji, którzy poniekąd niekiedy i z naszej winy byli dotąd pokrzywdzeni.

Konieczność, która zmusza nas do tego — należycie zrozumieją nasi Czytelnicy z miasta, którzy dostaną „Dziennik“ nieco później.

Tak więc zrobiliśmy wszystko, co można było zrobić. Za wszelkie spóźnienia odtąd odpowiadać będzie wyłącznie poczta.

W sprawach osadniczych na Pomorzu.

(Z powodu artykułu Dra J. Brejskiego.)

Od b. ministra reform rolnych p. Z. Ludkiewicza, jednego z najlepszych znawców spraw agrarnych w Polsce (opinja prof. Brzeskiego i in.), otrzymaliśmy następujący artykuł polemiczny do artykułu p. dra Brejskiego „Z nastrojów Pomorza".

Osadnicy pomorscy muszą być wdzięczni p. drowi Brejskiemu, za wzięcie w obronę ich spraw w jego artykule „Z nastrojów Pomorza" („Dziennik Bydgoski" Nr. 8). Jako prezes Związku Osadników na tem miejscu składam też Panu Doktorowi „Bóg zapłać!".

Jednakże nietylko chodzi o obronę samych osadników, ale też i o pewne ich uspokojenie i dlatego chciałbym podać tutaj kilka szczegółów, dotyczących w poruszonych przez Pana Brejskiego kwestyj. szczegółów, które oczywiście nie mogły być Szanownemu Autorowi znane.

Bardzo piekąca sprawa waloryzacji rent przedstawia się nieco inaczej, niż to podaje Pan doktór Brejski. Każdy rozumie, że zwaloryzowanie renty na 75% możliwe jest tylko w odniesieniu do tych nabywców, którzy kupili gospodarstwa za tę rentę, a więc Niemców na Pomorzu lub Polaków w Galicji. Zachodzi tylko kwestja, czy rentowność gospodarstwa nie zmniejszyła się więcej jak o 25%, a w takim razie słuszność wymaga większej redukcji tej renty. Natomiast każdy zrozumie, że o ile osadnik kupował w roku 1920 lub 21 włość rentową z ciążącą na nią rentą, choćby nawet 1.000 marek, toć osadnik ten po wyjaśnieniu jakie otrzymał od Urzędów Państwowych, od księdza, adwokata i t. d. uważał, iż renta ta jest bardzo mało warta, płacił więc za gospodarstwo tak, jak za zwyczajne, czyli prywatne. Nie można więc tym ludziom waloryzować renty inaczej, jak normalnych ciężarów hipotecznych. Jest to rzecz prosta i jasna. Niestety nie mogli tej rzeczy zrozumieć twórcy odnośnych przepisów rozporządzenia waloryzacyjnego i wciąż twierdzili, że „nie można robić różnicy między Niemcem a Polakiem". Dzisiaj redukcja rent powierzona została Prezesowi Okręgowego Urzędu Ziemskiego. Mogę stwierdzić, że zarówno Pan Minister Reform Rolnych, Radwan, jak i Pan Prezes Okręgowego Urzędu Ziemskiego, Ross, wykazują jak największą życzliwość w stosunku do osadników i bodaj osadnicy na przekazaniu tej sprawy dwum wymienionym osobom, wyjdą jak najlepiej. Pokaże to najbliższa przyszłość.

Bardzo bolesną jest sprawa nie otrzymywania przez osadników przewłaszczeń. Głos Pana dra Brejskiego mogę uzupełnić tylko w ten sposób, iż nietylko osadnicy i ich Związek upomina się o tę sprawę, lecz także upomina się o to i Prezes Okręgowego Urzędu Ziemskiego. Prasa przychodzi osadnikom z ciągłą pomocą. Niestety wszystko to nie odniosło dotychczas skutku. Na pociechę osadników mogę powiedzieć to tylko, że w tych wypadkach, gdy cena szacunkowa nie została jeszcze zakomunikowana poszczególnym osadnikom, będzie ona musiała odpowiadać wymagniom nowej ustawy, to znaczy nie przekraczać normalnej ceny rynkowej. Naogół zaś cena rynkowa dzisiaj jest niższa, niż cena szacunkowa, dotychczas stosowana przez Urzędy Ziemskie.

Co do niewłaściwego traktowania dzierżawców, to tutaj winę ponosi ustawodawca. Zwłaszcza nowa ustawa o wykonaniu reformy rolnej, jest dla dzierżawców mocno krzywdząca. Zmienić tę krzywdę można tylko w drodze ustawodawczej.

Zgadzam się także z Panem doktorem Brejskim, że na Pomorzu tworzone były przy parcelacji zbyt małe ośrodki. W roku 1924 objeżdżałem Pomorze jako minister Reform Rolnych razem z panem prezesem Rossem. Wtedy już ustaliliśmy pogląd, iż należy tworzyć tutaj możliwie jak największe ośrodki. Niestety ustawa wyraźnie mówiła o obszarze 180 morgów jako maksimum, a dzisiejsza ustawa podnosi to maksimum do 300 morgów. Dla powiatów kaszubskich należałoby mieć nie 300 morgów, lecz 600. Znowu jednak ta rzecz może być uregulowana tylko w drodze ustawodawczej.

Natomiast nie zgadzam się z Panem drem Brejskim, że na osady sprowadza się zbyt wielki procent osadników z innych dzielnic, jednakże przyjechali oni tutaj sami i doznali przytem ze strony ówczesnych władz autonomicznych b. dzielnicy pruskiej jak najwięcej... utrudnień. Ich to zasługą jest, że wbrew tym władzom masę ziemi z rąk niemieckich wykupili. Natomiast o ile parcelację prowadzi Urząd Ziemski dzisiejszy, to osadza prawie wyłącznie na parcelach samodzielnych Pomorzan, zaś parcele sąsiedzkie z natury rzeczy otrzymują osiadli na miejscu rolnicy, posiadacze gospodarstw zbyt drobnych.

Na zakończenie tego artykułu chciałbym tutaj dodać parę słów uspokojenia w stosunku do osadników. Istotnie trzeba mieć mocne nerwy, aby być osadnikiem na Pomorzu. Sądzę jednak, że wszyscy osadnicy zdążyli już oswoić się z różnemi niespodziankami, które im grożą ruiną, a które jednak w rezultacie nie bywają wykonywane i osadnik w dalszym ciągu siedzi na swojem gospodarstwie. Wola osadnika pozostania na swoim warsztacie przezwyciężyć musi wszystko, a słuszność też jest po stronie osadników.

Profesor Z. Ludkiewicz,
Prezes Związku Osadników.

Najbliższa wojna — 1930 r.

Co o niej pisze niemiecki major von Schöneich, którego książkę ukrywają...

Podpisanie traktatów locarneńskich i wejście już zdecydowane Niemców do Ligi Narodów wyprowadza z ukrycia i czyni aktualną książkę **majora niemieckiego von Schoenaicha,** wydaną pod wiele mówiącym tytułem: „Od przeszłej do najbliższej wojny". A więc jeszcze jedna więcej fantastyczna przepowiednia militarnego rozwikłania gordyjskiego węzła, tak bardzo dającego się we znaki całemu światu.

Książka ta, z dziedziny poważnej sensacji, ma już swoją historję. Wznieciła bowiem wielką burzę w obozie nacjonalistów niemieckich, a wiadomo, że jest to obóz wpływowy, więc też księgarnie odmówiły przyjęcia jej na skład, skutkiem czego mało osób treść jej poznało.

Autor książki mimo że wojskowy wyższego stopnia, jest zupełnie wyraźnym przeciwnikiem tego brutalnego ducha, wcielonego w pruskim militaryźmie, przypisuje on temu duchowi wywołanie wojny światowej, fatalny jej przebieg i jeszcze bardziej fatalny koniec.

Dla nas Polaków w tej książce największą ciekawość budzi rozdział ostatni, zatytułowany: **„Wojna w roku 1930"** Opowiadanie zaczyna się w r. 1924. Oto Niemcy wchodzą do Ligi Narodów i niebawem uzyskają stałe miejsce w Radzie Ligi. To powoduje chwilowe uciszenie nastrojów militarnych, tak z tej jak i z tamtej strony Renu. **Silna armja polska hamuje skutecznie apetyt niemiecki od strony granic wschodnich.** Ale sielanka pokojowa trwa niedługo: z biegiem lat nacjonaliści niemieccy podnoszą znów głowę, nietylko marzą i śpiewają o odwecie — **ale dążą do** krwawego czynu.

Nadchodzi rok 1930. **Wielki zatarg z Japonją na Dalekim Wschodzie** przykuwa uwagę Anglji, agitacja komunistyczna wzmaga się i nabiera rozmachu. Wreszcie **wojsko polskie buntuje się** i to się staje tą okolicznością sprzyjającą, na którą Niemcy czekały. Parlament niemiecki ogromną większością **uchwala wkroczenie Reichswehry do Polski.** A pretekst do tego? O ten, znana z przebiegłej chytrości dyplomacja pruska ma gotowy. Reichswera niemiecka wkroczy do Polski w imię obrony ładu i porządku „dla ochrony przed bolszewicką zarazą dawnych pruskich prowincji".

Oczywiście Francja nie przygląda się temu biernie. **Francja energicznie protestuje.** I wówczas w obu państwach, zapada decyzja równoczesnego rozpoczęcia kroków wojennych, przez zaskoczenie.

Wybuch ma nastąpić **w dzień 3 maja.** Skąd ta pamiętna w dziejach Polski data nasunęła się pod pióro niemieckiego majora. Czyżby analogja z powstaniem na Górnym Śląsku? Trudno dociec.

Przebieg wojny przyszłej przedstawiony jest tak: Nad ranem dnia 3 maja 1930 r. **samoloty francuskie** lecą z największą szybkością zbombardować stolicę wroga, a więc Berlin, ale... ale...

MACIEJ WIERZBIŃSKI 24

Wolność.

Powieść z czasów odrodzenia Wielkopolski.

(Ciąg dalszy)

Tę żałosną ruinę człowieka postanowił Sobiesław wyprawić wpierw do siostry na wieś, by go tam odkarmiono, a następnie odesłać do domu. Innych internowanych i niektórych więźniów wyzwolił z kaźni równocześnie. Blum spełniał jego polecenia z ostentacyjną gorliwością.

W końcu swych czynności Sobiesław oznajmił inspektorowi i dozorcom, że odtąd język polski zyskuje w tych murach wszelkie prawa i nakazał odzywać się do Polaków w ich ojczystym języku. Schultze i Schmidty patrzeli weń w głupkowatem osłupieniu, ale gdy wreszcie Sobiesław odszedł, jeden z nich potrząsł głową i zauważył:

— Na, właściwie bardzo słusznie. Każdy ma prawo gadać jak mu dziób urósł. Polacy mają też prawo do życia. Ostatecznie... są to także ludzie...

Takie odkrycie robił niejeden z małuczkich, prostaczych Michałków pod wpływem klęski niemieckiej.

Tymczasem na dziedzińcu witał Sobiesława Wieczorek. Mieli sobie niejedno do powiedzenia jak przyjaciele, co dawno się nie widzieli. Sobiesław upewnił go, że dołoży wszelkich starań, by zarówno on jak Furmanowicz otrzymali dobre stanowiska. Lecz Wieczorek miał w tej chwili co innego w głowie.

— Proszę pana oficera, gdyby tak co do czego przyszło z Miemcami, to może bym się przydoł jako sierżant. I mój syn. Dobry żołnierz. Dali mu Miemcy żelazny krzyż. Zawzięty!...

— Niech zgłosi się zaraz do biura werbunkowego. I Wieczorkowi samemu zachciewa się jeszcze wojaczki?

— A czemu nie? Nogi mam jeszcze chybkie.

Iskra zalśniła w jego źrenicach.

Taką to wdzięcznością napełnili Prusacy tych nielicznych figurantów urzędniczych, jakich tolerowali na najniższych stanowiskach. Bo ów kawałek chleba gorzki był i twardy. Wydzielano go im niby w przystępie wspaniałomyślności, zarazem następując ciężkim butem na ich polskość, która piętnowała ich stygmatem hańby. Ponieważ było to ujęte w system, uważali oni to za rzecz jakby na całym świecie przyjętą. Żaden z tych niewolników nie skarżył się z tego powodu. Zgodnie z pojęciowością swych panów mniemał, że ten co ma władzę, posiada także prawo maltretowania i germanizowania, że władza rozciąga się na sumienie i duszę ludzką. Kurczyli się w sobie, układali na ziemi niby pobite kundle udając stale Niemców.

Aż raptem, w tym momencie odrodzenia, każdy kto nie znikczemniał pod tyranją tego systemu, odczuwał nienawiść dla swego „wspaniałomyślnego dobrodzieja", gdyż budziło się w nim poczucie zdeptanego człowieczeństwa. Nawet tam, gdzie najmniej było można spodziewać się tego, tryskały samorzutnie płomienie nienawiści do Prusaków, zadziwiające samych Polaków. I z mogił polskości powstawała polskość nieśmiertelna...

A w Poznaniu wybijała się na czoło, niemal królowała, jak ongi w roku złudnej wiosny ludów 1848, gdy Libelt i Mierosławski ze stopni przepięknego ratusza Poznańskiego obwieszczali Wielkopolsce nową erę. Rozwiał się naonczas ten sen o wolności, o braterstwie ludów i szczęściu ludzkości, gdyż realizacja tych ideałów nie mogła przyjść od wiarołomnych królów, co byli zaprzeczeniem wolności. Natomiast teraz polskość wyłaniała się z gruzów tronu pruskiego, kroczyła w górę po rumowiskach wrażej potęgi niemieckiej. Wschodziła przeto zupełnie pewna siebie, mocarna...

Władza wysuwała się całkiem z omdlałych rąk niemieckich, niemal automatycznie. Przy boku Naczelnego Prezesa Księstwa stanął jako doradca poseł Wojciech Trąmpczyński, w policji, w komendzie wojskowej i podbitej Radzie Żołnierzy i Robotników ważył tylko głos polski. Ster spraw miejskich i prowincjonalnych spoczywał w łonie Tymczasowej Rady Ludowej, pod laską dra Bolesława Krysiewicza, a tworząca się gorączkowo Straż Obywatelska, organizowana przez Karola Rzepeckiego, zapewniała Polakom posiadanie tej kolebki narodu polskiego.

Z abdykacją Wilhelma abdykowali w pierwszym momencie Niemcy i zamilkli. Jarzmo, wrzynające się w karki polskie spadało i niepojętem wydawało się to tym, co żyli lata pod zaskórnem wrażeniem, jakby czuwał nad nimi nieustannie policjant pruski. Rozprężyły się skulone członki, podnosiły się głowy i, kąpiąc się w swobodzie, ludzie poczynali rozumieć co to życie wolnych narodów. Z rozpromienionej fizjognomji miasta biło szczęście; witano się na ulicach złotemi uśmiechami a najwyższą radością było krzątać się, zabiegać, pracować dla „sprawy", budować Polskę na tej starej ziemi piastowskiej.

W te rwące wiry nowego życia wpadł Sobiesław. Zrazu trawił godziny na szeregowaniu zapisujących się hurmem członków Straży na wyćwiczonych żołnierzy i rekrutów, dzielił ich na kompanje a kompanje przydzielał poszczególnym dzielnicom. Lecz szkoda było na to oficera.

Wieść, że w Berlinie postanowiono stworzyć siłę zbrojną przeciwko Polakom a potem fakt, że w drugiej połowie listopada pojawił się nad Wartą sztab „Heimatschutzu" z dwoma kompanjami pionierów spowodowało tem większe napięcie struny wojackiej i patrjotycznej. W Bibljotece przy ulicy Rycerskiej — w sercu miasta — kwaterowali ci sztabowcy z wojskiem i kulomiotami, gotowi do ataku. A niemal przez ścianę wrzało w tajnem biurze polskiem i spisywano tam wszelkie ufortyfikowane punkty w rejonie fortecznym, koszary, magazyny i stacje posterunkowe wciskano wszędzie zaufanych, oddanych ludzi, żołnierzy — Polaków. Załoga była bardzo liczna, uposażona we wszelką artylerję. Jeszcze sterczała nad głową polską armata pruska, wszelako przerastał ją święty zapał wskrzeszonego ducha.

(Ciąg dalszy nastąpi)

natrafiają na zaporę z elektrycznych promieni i ta je spala.

Posterunki pograniczne niemieckie okazują w całej sprawności swą straszliwą w głębokiej tajemnicy przygotowaną obronę. Ale Niemcy jednego nie przewidziały. Oto jeden z samolotów spadł na ziemię, zanim zdążył spłonąć, wiezione na zbombardowanie Berlina bomby rozbiły się i — w promieniu kilkunastu kilometrów, **zatruły wszystko, co żyło.**

Martwe warty pograniczne przestają spełniać swą powinność, tworzy się brama, przez którą eskadry francuskie przedostają się w głąb Niemiec. Berlin otrzymuje 10 bomb: skutek jest straszny. Miasto wymiera wraz z rządem, parlamentem i władzami państwa.

W tym samym czasie równocześnie dwa miasta graniczne jedno leżące w Belgji, a drugie we Francji, wymierają w całości.

Jest to następstwem **strasznej trucizny, podrzuconej przez Niemców do wodociągów...**

Naturalnie te hiobowe wieści radjo roznosi momentalnie po całym świecie. Prezydent Stanów Zjednoczonych występuje w roli pośrednika pomiędzy zwaśnionemi stronami i o godz. 12, po **kilku godzinach trwania, wojna się kończy.** Kosztowała ona więcej ofiar, niż całe lata wojny światowej.

A następstwa dalsze? Zbiera się konferencja, na której Niemcy i Francja zawierają wieczysty pokój. Oba narody przyszły do przekonania, że siła zniszczenia jest zbyt udoskonaloną, by wojna była możliwą. Militaryzm pokonany ostatecznie własną bronią, ustępuje z pola raz na zawsze.

* * *

Książka ta pisana jest rok temu. Jej pierwsze przepowiednie spełnione są obecnie, bo Niemcy wchodzą do Ligi Narodów, a na Dalekim Wschodzie stosunki angielsko-japonskie gmatwają się. Dowodzi to trafności sądów autora książki.

Nam Polakom nie zawadzi mieć w pamięci, że według opinji niemieckiego majora, **pokój w Europie zależy od tężyzny i karności armji polskiej i od siły moralnej tego oporu, jaki zdolni będziemy przeciwstawić bolszewickiej propagandzie.**

Ponieważ nie brak u nas głosów pacyfistow, dobrze jest przypomnieć sobie że jeszcze na idyllę rozbrojenia zawcześnie. Stara maksyma, że pokój trwały zapewnia narodom dobre pogotowie wojenne, jest niestety- ciągle jeszcze aktualną.

Oszczędność, która może nas strącić z obłoków!

Budżet nasz na lotnictwo cywilne okrojony z 4 na 2 miljony. — W Czechach natomiast budżet ten podwojono. — Przyszłość lotnictwa leży w metalu.

Warszawa, 18 stycznia.

Stała się rzecz, która ani najdalej idącemi względami oszczędności nie da się usprawiedliwić. Budżet na tak wspaniale rozwijające się u nas lotnictwo cywilne zmniejszony został do 2 miljonów, a to z 3 900 000 zł.

Jest to zabojczy cios dla instytucji, która była naszą dumą i cieszyła się uznaniem całego świata. Na zeszłorocznej międzynarodowej konferencji lotniczej w Kopenhadze cywilne lotnictwo polskie uznano za najświetniej zorganizowane i prowadzone. Nam też powierzono na tym kongresie stworzenie światowej Izby lotniczej. Był to sukces i zaszczyt, o który napróżno ubiegały się inne narody.

A teraz ta redukcja, to litralnie podcięcie skrzydeł tej młodej, do orlich lotów rwącej się instytucji!

Wiadomość to tem więcej przygnębiająca, gdy się zważy, że równocześnie Czechosłowacja budżet na potrzeby lotnictwa cywilnego podniosła z 14 na 32 miljony!

Polska jest jakby stworzoną do tego aby stać się ośrodkiem ruchu lotniczego całej Europy. Uprawnia ją do tego jej położenie geograficzne, jej topografja nizinna i źródła naftowe, nie mówiąc już o materjale ludzkim, z którego rekrutują się tak dzielni piloci i technicy.

Oby ta, zdaje się szematyzmem biurokratycznym podyktowana oszczędność, nie pomściła się na naszem młodem państwie!

Bo przecież w lotnictwie naszem jest jeszcze tyle, tyle do zrobienia!

Garczyński w swej znakomitej książce „O władzę nad błękitami" pisze, że „najwybitniejszą cechą obecnych usiłowań nad rozwojem lotnictwa jest stosowanie do budowy metalu. Metal — to przyszłość. Niewatpliwie drzewo niedługo już przestanie być materjałem do konstrukcji, a miejsce jego zastąpi duraluminium czy też inny lekki a wytrzymały metal".

Co się u nas w tym względzie robi?

Wszystkie nasze wytwórnie i reparacyjne warsztaty lotnicze przystósowane są do fabrykacji samolotów drewniano płóciennych, do których i tak materjał w przeważnej części z zagranicy sprowadzać musimy. Żadna z naszych wytwórni nie jest zdolna do produkcji silników lotniczych, jak również samolotów konstrukcji metalowej.

Jedyna Polska Linja Lotnicza przy pomocy ministerstwa kolejowego uruchomiła w Warszawie stocznię lotniczą, która zajmuje się remontem metalowych płatowców i kształceniem personelu — ale cóż to jest, jeżli zważymy, że lotnictwo wyłącznie w tym kierunku rozwijać się powinno, że jego przyszłość leży w metalu i tylko w metalu!

I w takich warunkach nożyce oszczędności podcinają jeszcze skrzydła naszemu lotnictwu!

Z KRAJU.

Wielka afera szpiegowska na Śląsku.

Katowice, 18. 1. Od dłuższego czasu policja była na tropie prowadzonej od dawna roboty szpiegowskiej na rzecz Niemiec. Wreszcie onegdaj przystąpiono do aresztowań. W pierwszym rzędzie aresztowano

byłego komisarza policji państwowej Libera

w swoim czasie kandydata na dyrektora policji w Katowicach. Poza tem aresztowano jeszcze 7 osob, w tem 3 kapitanów rezerwy.

Cała szajka działała już od kilku lat.

Libera prowadził wywiad polityczny i wojskowy na rzecz Niemiec jeszcze jako urzędnik policji.

Badanie życia pułkowego przez Prezydenta Rzplitej. Zamierzone oszczędności w armji skłoniły Prezydenta Rzeczypospolitej do zbadania osobiście życia pułkowego, jego domagań i niedomagań. W tym celu Pan Prezydent udał się do Cytadeli i rozpoczął obserwację od 21 p. p. U bramy przywitali Pana Prezydenta szef administracji gen. Konarzewski, d-ca O. K. gen. Malczewski, komendant O. W. gen. Suszyński i dowódcy dywizyj stacjonowanych w Warszawie. Pan Prezydent zbadał gospodarkę w 2 kompanji strzeleckiej, przyczem zauważył, że dowództwo kompanji za wiele czacu poświęca pracom kancelaryjnym. Następnie Pan Prezydent badał wytrzymałość munduru żołnierskiego i zawartość kotła, w którym gotowano obiad.

Narady polskiego episkopatu. Ks. kardynał Dalbor, jako prymas Polski, zaprosił episkopat polski na doroczne narady do Warszawy na początek marca.

Wielki proces Lednicki contra Wasilewski odbędzie się dnia 15 lutego r. b. w Sądzie Najwyższym w Warszawie przy pełnym komplecie Izby, t. j. 14 sędziów.

O wydanie posła Marjana Dąbrowskiego. Sąd zażądał od Sejmu wydania posła Marjana Dąbrowskiego. Żądanie to związane jest ze sprawą o oszczerstwo, jaką wytoczył „Krakowskiemu Kurjerowi Ilustrowanemu" Adolf Nowaczyński.

Straszny wybuch. W poniedziałek nastąpił na forcie Legjonów pomiędzy Warszawą a Wilanowem wybuch, którego ofiarą padło 5 dziewcząt.

Redukcja w Policji Państwowej. W związku z akcją oszczędnościową, komisja powołana do przeprowadzenia redukcyj, postanowiła w policji państwowej zredukować narazie 150 stanowisk oficerskich. Cyfrą tą ma być objęte 100 nieobsadzonych etatów aspirantów i 50 podkomisarzy niestabilizowanych.

Współtowarzysze Bagińskiego i Wieczorkiewicza ukarani. W sądzie apelacyjnym w Warszawie zakończono rozprawy w sprawie Maślińskiego, Rottera i Krasińskiego, skazanych przez pierwszą instancję na 15 lat więzienia za działalność w organizacjach terrorystycznych Bagińskiego i Wieczorkiewicza. Maślińskiego sąd uwolnił, a wyrok na Rottera i Krasińskiego zatwierdzono.

Nowy konsul w Gdańsku.

Prezydent. Rzeczypospolitej w porozumieniu z senatem w. m. Gdańska udzielił exequatur p. Horacio Eyzagnirre, konsulowi republiki Chili w Gdańsku.

Zwolnienie od cła paczek amerykańskich. Trzeba jednak stawić wniosek.

W związku z obecną sytuacją gospodarczą, Ministerstwo Skarbu uznało za stosowne uprościć manipulacje, związane z odprawą celną przesyłek pocztowych z darami, nadsyłanemi dla niezamożnych obywateli Rzplitej Polskiej. W celu umożliwienia zatem adresatom odbioru tych przesyłek w jaknajkrótszym czasie, Ministerstwo Skarbu upoważniło Urzędy Celne, uprawnione do odprawy przesyłek pocztowych, do zwalniania od cła wyżej wymienionych przesyłek we własnym zakresie.

Wszelkie podania od zwolnienia od cła paczek z używanem ubraniem i obuwiem, nadsyłanych w charakterze darów z zagranicy dla zubożałych osób, zamieszkałych na obszarze celnym Rzplitej Polskiej, należy wnosić bezpośrednio do tych urzędów celnych, w których paczki zostały do odprawy celnej zatrzymane, względnie w których paczki te były już odprawione.

Do podań należy dołączać świadectwa ubóstwa oraz dowód, że obdarowany nie trudni się handlem starżyzną.

Zamach bojówki niemieckiej na Sokoła".

Z Katowic donoszą, iż w miejscowości Górne Łazice, powiat pszczyński, rzucono bombę na dom, w którym mieści się restauracja. W lokalu restauracji miało się odbyć zebranie polskiego Sokoła. Istnieje przypuszczenie, że bombę rzuciła bojówka niemiecka.

Sprawa Pańszczyszyna.

Warszawa, 19. 1. Na rozprawie przeciw znanemu terroryście Pańczyszynowi zapadł wyrok, skazujący go na 2½ roku więzienia.

Ignacy Paderewski członkiem Akademji.

Akademja francuska w uznaniu zasług Ignacego Paderewskiego zarówno jako wielkiego muzyka, jak i wybitnego męża stanu wybrała go na dorocznem swem posiedzeniu członkiem sekcji sztuk pięknych.

Niemiecka prasa o Karolu Marcinkowskim.

Nakładem wrocławksiego wydawcy Priebatsch'a ukazała się praca b. ławnika m. Poznania i autora licznych przyczynków do lokalnej historji Poznania Arthura Kronthala p. t.: **Dr. Karol Marcinkowski. Eine Schilderung seines Lebens, seines Wirkens und seiner Zeit.** Szersze omówienie tej pracy pióra Max'a Kretzer'a zamieszcza ostatni „Welt am Moutag" (nr. 3 z dnia 18 b. m.).

Patrjarcha konstantynopolitański do ministra Stan. Grabskiego.

Polska jest liberalna i postępowa.

Warszawa, 18. 1. PAT. Pan Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego otrzymał od patrjarchy konstantynopolitańskiego następujące pismo:

Ekscelencjo! Razem z całym Naszym Świętym Synodem byliśmy głęboko wzruszeni wspaniałem przyjęciem i wyjątkowemi honorami, okazanemi przez Rząd Polski Naszym Delegatom, Ich Eminencjom Metropolicie Chalcedonu Joachimowi i Metropolicie Sardesu Germanosowi, jak również Panu Spiridjonowi Konstantinidisowi, pierwszemu dragomanowi Nowego Patrjarchatu, przybyłym do Warszawy dla wręczenia Tomosu, ogłaszającego Autokefalję Kościoła Prawosławnego w Polsce. Nasi przedstawiciele, zachowując we wdzięcznej pamięci to przyjęcie, opowiadali Nam o niem w wyrazach pełnych entuzjazmu.

Życzliwe pismo Ekscelencji z dnia 19-go września r. b. wzruszyło Nas jeszcze bardziej ze względu na słowo poważania, tak szlachetnie wyrażonego w stosunku do Naszego Świętego Kościoła Konstantynopolitańskiego i Jego wysłanników oraz ze względu na zapewnienie życzliwego usposobienia, jakiem jest ożywione, **strzeżone przez Boga, Państwo Polskie w stosunku do Świętego Kościoła Prawosławnego w tym kraju** i do Jego pobożnych wyznawców, cieszących się **całkowitą wolnością sumienia** — jak to miała możność stwierdzić zbliska Nasza Delegacja, mówiąc Nam o tem w wyrazach pełnych głębokiego uznania.

Nasz wielki Kościół Chrystusowy, ciesząc się żywo i ceniąc trwale to, o czem został powiadomiony, uważa za swój obowiązek wyrazić Ekscelencji i całemu Rządowi Polskiemu podziękowanie za wszystkie oznaki poważania i szacunku, jakie Mu i Jego Delegacji zostały okazane, jak również za wyjątkowe starania i opiekę, jakiej doznaje w Polsce **wiara prawosławna, mogąca w pełni używać swobody rozwoju.**

Przy tej sposobności zapewniamy Ekscelencję, że Kościół Konstantynopolitański zachowa żywe zainteresowanie względem swej ukochanej córki i siostry, Świętego Kościoła Prawosławnego w Polsce, nawet po niezależnem i autokefalnem Jego uformowaniu się i będzie zacieśniał z nim braterskie węzły, dawne i nowe, użyczając Mu zawsze pomocy i opieki.

Uważamy jednocześnie za Nasz obowiązek wyrazić podziękowanie Panom Stanisławowi Łosiowi i Romualdowi Buczyńskiemu, którzy raczyli towarzyszyć Naszej Delegacji w czasie podróży do Polski i spełniali swoje zadanie z największą uprzejmością, o czem Nasi Delegaci zawsze będą pamiętać.

Wznosząc modły do Boga za Jego Dostojność Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, za Jego Ekscelencję Pana Ministra, za Rząd Polski, **liberalny i postępowy,** i za cały **szlachetny Naród Polski,** który oby szedł od zwycięstwa ku zwycięstwu i od potęgi ku potędze, zostajemy z całym winnym szacunkiem.

Zechce Ekscelencja przyjąć wyrazy Naszego wysokiego poważania.

(—) Bazyli
Patrjarcha Konstantynopolitański.

Ze świata.

Jak Sowiety przyjmują u siebie polskich posłów.

Moskwa, 19. 1. (Tel. wł.). Wycieczka posłów polskich przed wyjazdem do Leningradu przyjęta była przez cały prawie rząd sowiecki. O. D. Kamieniewa wygłosiła wielką mowę, w której nie obyło się bez dźwięków politycznych. W końcu oświadczyła, że sowiety serdecznie witają parlamentarzystów polskich i upatrują w ich wizycie ostateczny krok ku zbliżeniu obu państw zarówno pod względem politycznym, gospodarczym, jak i kulturalnym. Na przemowienie to odpowiedział poseł Bryl w podobnym sensie, w czem nawiązał do wizyty Czyczerina w Warszawie. W sobotę wycieczka wyjechała z Leningradu przez Moskwę do Charkowa.

Żyd zawsze żydem...

Hans Herzl, syn zmarłego wodza sjonistów, żyjący w Wiedniu upoważnił Żydowską Agencej Telegraficzną do zakomunikowania prasie następującego oświadczenia: „Nie uznaje się już więcej członkiem kościoła katolickiego".

Znany tylko Bogu.

Na 1682 krzyżach kamiennych, które stoją na grobach poległych we Francji Amerykanów, których tożsamości nie dało się sprawdzić, rząd amerykański wyryje napis: „Tu spoczywa w zaszczytnej chwale Żołnierz amerykański, znany tylko Bogu".

Napis ten został wybrany przez komisję pomników wojennych z gen. Pershingem na czele i został zatwierdzony przez sekr. wojny Davis'a.

Z PROWINCJI.

Sprawa o kościół w Osieku.

Uniewinnienie oskarżonych.

Znaną jest czytelnikom naszym głośna sprawa rzekomego objęcia ewangelickiego kościoła w Osieku przez katolików, mieszkańców tego miasteczka.

Osiek w powiecie wyrzyskim jest wsią, a raczej małem miasteczkiem, w którym olbrzymi procent ludności stanowią Polacy. Rząd pruski za czasów zaborczych, chcąc wyniszczyć element polski, a wzmocnić niemiecki, ufundował w Osieku kościół ewangelicki. Kościół ten był wielką ostoją hakatyzmu, z którego głównie ducha niemieckiego czerpali kolejarze niemieccy, stanowiący wówczas w Osieku pokaźną kolonję.

Dla jakich celów kościół ten wybudowały władze niemieckie świadczy dokument erekcyjny rządu pruskiego, w którym wyraźnie zaznaczono cel fundacji dosłownie w tem brzmieniu: „Im Jahre des Heils 1908 am 14. Sonntage nach Trinitatis am 20. September unter der Friedensregierung Kaiser Wilhelms II, legen wir den Grundstein zu unserer ewangelischen Kirche im Namen Gottes des Vaters des Sohnes und des heiligen Geistes erfüllt von Dank gegen den Allmächtigen, der Sein Evangelium lebendig erhält und Seine Gemeinden schützt **im Osten des Vaterlandes**".

Niezamożna ludność polska Osieka kilkakrotnie podejmowała wysiłek budowy własnego katolickiego kościoła, zbiórka jednak szła opornie, a gdy mozolnie zebrane fundusze wystarczały na budowę, rząd pruski nie pozwolił na wzniesienie świątyni. Zebrane składki częściowo wycofano, wzgl. wartość ich do czasu objęcia Osieka przez Polskę została zdewaluowana.

Obecnie stosunki ogromnie się zmieniły. Niemiecka kolonja kolejarzy wyjechała do Vaterland'u, a w całym Osieku jest obecnie około 200 Niemców, wliczając już w tę liczbę znaczną ilość optantów, którzy nadal bezprawnie w Polsce zamieszkują. W tej liczbie Niemców wielu nie należy do wyznania ewangelickiego, tak że już na początku roku 1924 kościół świecił stale pustkami, a w lutym tegoż roku pastor, nie mogąc się utrzymać ze składek i ofiar Niemców swego okręgu, uciekł do Niemiec. Stratę tę ludność niemiecka przyjęła bardzo obojętnie, ponieważ ma w Zanoteci kościół oddalony o 2 klm. od Osieka, drugi w Bąkowcu o dwa i pół klm., trzeci w Wyciągu o 4 klm. oraz czwarty w Wyrzysku o 5 klm.

W innych zupełnie warunkach znajdowała się i znajduje ludność polska, zmuszona co niedzielę i święta wędrować do Wyrzyska, oddalonego o 5 klm. od Osieka.

Dziwić się więc nie należy ludności katolickiej, która na całym szeregu wieców protestowała przeciw takim stosunkom, domagając się energicznie od władz centralnych, szczególniej zaś od Ministerstwa Wyznań Religijnych, przyznania stojącego bezczynnie kościoła ewangelickiego i przerobienia go na kościół katolicki. Niestety wszelkie odezwy i prośby były zawsze bezcelowe, a delegacje wysyłane do rządu wracały z niczem z Warszawy. Urażeni na władze centralne obywatele Osieka zwrócili się do ks. proboszcza Kaczmarka z prośbą o odprawianie nabożeństw w Osieku. Władze duchowne przychyliły się do prośby gorliwych katolików, jednakże zażądały ufundowania odpowiedniego miejsca do odprawiania nabożeństw. Wówczas to w grę wchodziły: kupno kaplicy Baptystów względnie przerobienie jednej szkoły na kaplicę katolicką. W czasie pertraktacyj o kupno kaplicy Baptystów zarządzca tejże Adolf Iwan, jak również i inni Niemcy oświadczyli delegacji, by katolicy zabrali kościół ewangelicki, który jest pusty i nieczynny.

Jak opiewają dochodzenia policyjne, w dniu 18 maja 1924 roku zebrał się przed kościołem ewangelickim w Osieku tłum ludzi, liczący 700—800 osób i gwałtem objął w posiadanie kościół ewangelicki.

Na zasadzie tych dochodzeń prokurator wygotował akt oskarżenia przeciwko Marcinowi Krawieckiemu, Franciszkowi Smolarkowi, Sylwestrowi Kropskiemu, Bronisławowi Duszczakowi, Franciszkowi Kowalskiemu, Janowi Dróbce, Tadeuszowi Kaczmarkowi, Benedyktowi Mikołajewskiemu, Juljanoiw Szulcowi, Franciszkowi Michalakowi, Józefowi Rola, Franciszkowi Grubichowi o występek z §§ 47, 125 u. k., a ponadto przeciwko księdzu proboszczowi Alfonsowi Kaczmarkowi o występek z § 49, 125 u. k., który miał świadomie i umyślnie nakłonić Szulca, Langnera i Michalaka do wzięcia w posiadanie kościoła ewangelickiego.

W dniu wczorajszym przeciwko wymienionym, jako „rzekomym sprawcom dokonanego gwałtu", rozdmuchanego przez prasę niemiecką, toczyła się przed II Izbą Karną Sądu Okręgowego w Bydgoszczy rozprawa karna.

Przebiegu jej podawać nie będziemy, lecz zaznaczamy z naciskiem, że przewód sądowy, jak też i licznie przesłuchani świadkowie nie zeznali nic przeciwko siedzącym na ławie oskarżonych. Przeciwnie, zeznania świadków były składane na korzyść oskarżonych. To też po długiem przemówieniu obrońcy wszystkich oskarżonych, adwokata Wrońskiego, Sąd udał się na naradę i po chwili ogłosił wyrok uwalniający podsądnych od winy i kary.

Rozprawie przewodniczył dyrektor Sądu Okręgowego Celewicz, oskarżał prokurator Pawłowski.

Pomorski zjazd i wiec Inwalidów Wojennych Rzplitej Polskiej w Toruniu.

Ub. niedzieli odbył się w lokalu Strzelnicy w Toruniu przy ul. Przedzamcze, zjazd delegatów Pomorskiego Związku Inwalidów Wojennych Rzplitej Polskiej. Na zjazd przybyli wszyscy delegaci poszczególnych grup i kół prowincjonalnych, jak i przedstawiciele władz Związku z Warszawy i całej Polski oraz posłowie Bigoński i Sieciński z klubu Chrz. Dem.

Po zagajeniu i wyborze przydjum zjazdu, do którego weszli pp. płk. Mielżyński jako przewodniczący, jako zastępca kpt. rez. kol. Hączlik z Chełmna, jako sekr. kol. Szuster z Tczewa i jako ławnik kol. Skocki.

W imieniu p. wojewody przemówił p. Gasiński. W imieniu dow. korpusu p. płk. Grabowski, w imieniu Pom. Izby Skarbowej p. naczelnik Ratajski. W imieniu star. krajowego p. Bilewicz-Stankiewicz, poczem nastąpiły przemowienia kol. Kantora, przew. Głównego Wydz. Wykon. i kol. Mielżyńskiego, nawołującego do połączenia się z Tow. Powstańców i Wojaków.

Po tych przemówieniach odczytano sprawozdanie Wydziału Wykon. Wojew. jak i zarządu wojewódzkiego i komisji rewizyjnej. Dyskusję nad temi przemówieniami odroczono na po południe, godzinę 3-cią.

W międzyczasie odbył się na wielkiej sali Strzelnicy imponujący wiec inwalidzki z udziałem wszystkich delegatów, zaproszonych gości i przedstawicieli władz i licznych rzesz obywatelskich.

Szczegółowe sprawozdanie z ogólnego położenia inwalidów wygłosił kol. Sziller z Warszawy. W dyskusji zabierali głos pp. pos. Sieciński, kol. Kantor, kol. Czajkowski i Ziółkowski. W końcu uchwalono obszerną rezolucję, — (którą podamy później) wyrażającą postulaty Związku w przedmiocie praw inwalidow na terenie Rzplitej i odśpiewano jedną zwrotkę Boże coś Polskę.

Po ukończeniu wiecu podjął obrady Zjazd delegatów dyskusję nad poszczególnemi przedpołudniowemi sprawozdaniami i referatami.

Dyskusja była bardzo ożywiona z powodu poruszenia przez delegatów sprawy deficytu kasowego, który stwierdzony został przez komisję rewizyjną.

Przy ostatniem badaniu ksiąg Zarządu Wojewódzkiego wykazało się bowiem, że szczególnie w administracji sklepu tytoniowego w Toruniu zaszły poważne malwersacje, które w ostatnim czasie doprowadziły do poważnego rozprężenia w organizacji wojewódzkiej. Ponieważ podczas dyskusji i ze sprawozdań zarządu nie można było wyraźnie wywnioskować, kto winnym jest tych nadużyć, postanowiono w rezultacie oddać sprawę prokuratorji, celem zbadania i pociągnięcia winnych do odpowiedzialności sądowej. Tem samem pozostało absolutorjum dla zarządu wojewódzkiego w zawieszeniu. Nadmienić należy, że ogół delegatów jednak zrozumiał, że po stronie samego zarządu wojew. nie leży wyłączna wina, a raczej niedopatrzenia należy kłaść na karb jednostek niesumiennych. Że sprawy te żywotności Związku nie podkopały, ani nie zachwiały, wykazał w swem świetnem przemówieniu p. **poseł Bigoński**. Burza oklasków stała się wyrazem żywego uznania gorliwej działalności jego dla rzesz inwalidzkich. To też nie dziwić się, że po podniosłych słowach p. posła w najlepszej zgodzie wybrano komisję-matkę, która przedstawić miała zjazdowi kandydatury na naczelne stanowiska władz wojewódzkich.

Podczas obrad komisji-matki załatwiono pozostałe punkty porządku dziennego jak np. wolne głosy i wnioski. Wniosków zgłoszono bardzo wiele, odesłano je jednak jednomyślnie do załatwienia przyszłemu zarządowi. Głos przedstawiciela „Dziennika Bydgoskiego", zapewniający poparcie sprawy inwalidzkiej zyskał szczere uznanie i burze oklasków.

Po załatwieniu wszystkich spraw porządku obrad zdał sprawozdanie z pracy komisji-matki jej przewodniczący kol. Sziller.

Ze względu na jednomyślność w łonie komisji-matki uchwalono przyjąć en bloc (przez aklamację) listę przez nią proponowaną.

Wobec tego wybrano do zarządu wojewódzkiego: kol. Jarzębowskiego z Torunia jako prezesa, kol. Hadzlika z Chełmna, jako wiceprezesa, na pierwszego sekretarza kol. Lewandowskiego z Torunia, na drugiego sekr. kol. Pawlikowskiego, na trzeciego sekr. kol. Wiśniewskiego z Podgórza, na skarbnika kol. Kałamarskiego z Torunia, na zast. skarbn. kol. Zielińskiego. Ławnikami wybrano: kol. Küchlera z Kowalewa, kol. Brzoskę z Grudziądza, kol. Kozłowskiego z Świecia, Góreckiego z Chojnic i Nowaka z Więcborka. Do komisji rewizyjnej wybrano kol. Oswałdowskiego z Chojnic jako przewodniczącego, kol. Wysockiego z Grudziądza jako sekretarza i kol. Raczyńskiego, Szmaka i Herzkego z Świecia na członków komisji. Do Rady wojewódzkiej wybrano jako prezesa kol. Mielżyńskiego z Gołębiewka, na sekretarza kol. Szulca ze Starogardu. Na członków: kol. Szkockiego — Tczew, Cichockiego — Wejherowo, Brunka — Kartuzy, Koszulka — Puck, Rumińskiego — Chełmno, Krzyżniewskiego — Brodnica, Orlikowskiego — Nowemiasto, Wosikowskiego — Lubawa, Grożewskiego — Działdowo, Maćkowskiego — Grudziądz, Bembenka — Chojnice i Banacha z Lubiki.

Z odśpiewaniem jednej zwrotki Roty zakończono podniosłe obrady zjazdu. **T. Z.**

DĄBRÓWKA KOŚCIELNA. (Poświęcenie kaplicy.) W Dąbrówce Kościelnej w dniu 2. lutego w święto Matki Boskiej Gromnicznej odbędzie się uroczystość poświęcenia kaplicy. Tegoż dnia zostanie odprawiona pierwsza msza św.

Z GRABOWNA. (Co się u nas dzieje?) O kilka kilometrów od granicy niemieckiej położona jest wieś Grabowno, miejscowość, którą za czasów zaborczych w przeważającej części zamieszkiwali Niemcy. Jednak razem z powstaniem Państwa Polskiego i przyłączeniem Pomorza do Rzplitej, zaczęła się zwiększać garstka osadników polskich tak, że dzisiaj jest stosunkowo dość pokaźną, wobec znaczniejszej jeszcze liczby Niemców. Świadczyć o tem może powód założenia przy dotychczas istniejącej Powszechnej Szkole ewangelickiej-niemieckiej oddziału katolickiego, z wykładowym językiem polskim. Oddział ten w pierwszej połowie 1924 r. założony, pomimo swego krótkiego istnienia, jest już w stanie publicznemi występami zaprezentować się ze swemi zdobyczami oświatowemi. Tedy za inicjatywą obecnego nauczyciela dzieci polskich p. J. Szumińskiego, odbyła się dnia 13 bm. zabawa, która według swego programu zawierała: Przedstawienie „Jasełek", występy chóru szkolnego, deklamacje i wiele innych wesołych sztuczek. Szczególnie zachwyceni byli zgromadzeni goście przedstawieniem „Jasełek", wykonanych wyłącznie przez dzieci szkolne. Również inne zapowiedziane urozmaicenia, jak śpiew i t. d., produkowano bez zarzutu. Na zakończenie tego wieczoru, urządzono dla starszych tańcówkę, która miała dać fundusz na powiększenie bibljoteki szkolnej. Niestety ludność, pomimo wysłanych specjalnych zaproszeń, nie bardzo wyraźny dała dowód zainteresowania się. Przedewszystkiem spodziewano się gremjalnego stawienia się Polaków, którzyby tu najlepszą mieli sposobność przekonać się o postępach i kwalifikacjach swych dzieci. Przeciwnie znowu i w nieoczekiwanej liczbie zgromadziła się ludność narodowości niemieckiej, której znowu za wydatniejsze poparcie akcji, należy się uznanie. — Miejmy jednak nadzieję, że w niedalekiej przyszłości nabiorą i Polacy zrozumienia o celu podobnych występów i niewątpliwie wyraźniej poprą podobne imprezy.

ŁIPA NAD NOTECIĄ, pow. chodzieski. (To i owo.) Dnia 6 bm. odegrano przez tutejszą młodzież szkolną, na sali p. Gryczki obrazek sceniczny w 1 akcie p. t. „Święty Mikołaj", oraz komedyjkę w 1 akcie p. t. „Szczęśliwi, co dorośli". Młodzi amatorzy wywiązali się ze swego zadania bardzo dobrze. Po odśpiewaniu kolend nagrodziła dość licznie zgromadzona publiczność dzieci oklaskami i zadowolona opuściła salkę. — Mamy tu także kilka towarzystw, które dzięki miejscowym nauczycielom się rozwijają, którzy młodzieży zorganizowanej w „Sokole" i obywatelom zorganizowanym w „Bractwie Strzeleckiem" i w „Z. O. K. Z." nie skąpią nauki, lecz dla wszystkich intenzywnie pracują. — Wypada nadmienić, że w czasie zimy odbywa się w Lipie i sąsiednim Nowym-dworze kurs oświaty pozaszkolnej pod kierownictwem miejscowych nauczycieli, na który młodzież licznie uczęszcza.

CHODZIEŻ. (Z życia robotników katolickich.) W ostatnią niedzielę odbyło się doroczne walne zebranie T-wa Katolickich Robotników Polskich. Obecni na zebraniu przewodniczący Związków Zawodowych i różnych partji jednomyślnie wypowiadali opinję, że potrzebne jest takie stowarzyszenie, któreby jednoczyło wszystkich robotników na gruncie ideowym. A jednak na walnem zebraniu w Chodzieży, w mieście liczącem około 1000 robotników, było obecnych tylko 28 członków.

Miejscowy patron towarzystwa, ks. proboszcz Kurpisz po zagajeniu zebrania poruszył tę sprawę, — jakie środki zebrani uznają, żeby skupić wokół siebie większy ogół.?

Wypowiadane były zdania, że odstraszają wysokie składki do Związku Centralnego, skąd wynikł wniosek, żeby się od Centrali oddzielić. Patron zwrócił uwagę, że koszt istotnie by się zmniejszył, ale zanikła by cała siła, polegająca na łączności.

Poruszano też sprawę, że możnaby się obejść bez prenumerowania „Robotnika" dla wszystkich, — ażeby przychodził jeden tylko egzemplarz — dla zarządu. Oczywiście i do takiego wniosku trzeba zastosować to, co powiedział ks. patron.

Roztrząsano też sprawę, kiedy lepiej odbywać zebrania niedzielne: zaraz po sumie, czy też po nieszporach. Ze względu na to, że chodzi o większy udział członków ze wsi, postanowiono zebrania sposobem próby, odbywać nadal zaraz po sumie.

Wynik wyborów był następujący: przewodniczącym wybrany został ponownie p. Marcinkowski, zastępcą p. Węgielski, sekretarzem p. Małachowicz, skarbnikiem p. Strumik.

POZNAŃ stawia pomnik poległym ułanom 15 pułku na placu Ludgardy.

— **Teatr potaniał.** Z dniem 11 stycznia br. nastąpiła zniżka cen biletów we wszystkich teatrach poznańskich. W teatrze Polskim najtańszy będzie bilet kosztował 50 gr., a w teatrze Wielkim — 75 gr.

Kruszwica.

Zwyczajem święcenia dni pamiętnych obchodziliśmy w Kruszwicy w uroczysty sposób każdą rocznicę oswobodzenia miasta naszego z rąk niemieckich. W bież r. tj. w 7-mą rocznicę obchód ten był jeszcze pokaźniejszy i uroczystszy z przyczyny, że już stanął pomnik dla uczestników krwawych zapasów o wolność na cmentarzu prastarej świątyni; ufundowany w lecie ub. roku przez ad hoc utworzony komitet.

W uroczystości tej wzięli udział wszyscy obywatele Kruszwicy. Mszę św. odprawił ks. wikary Balcerek, podczas której ks. prałat Schoenborn wygłosił kazanie, wzruszając nim nawet najzagorzalsze serca do głębi. W czasie Mszy św. przygrywała orkiestra wojskowa. Po skończonem nabożeństwie udały się towarzystwa na grób poległych trzech bohaterów, gdzie wznosi się dzisiaj nad nimi skromny, lecz nader korzystnie się przedstawiający pomnik.

Ze Żnina.

(Rocznica oswobodzenia miasta. — Karnawał. — Rada Miejska.)

Nowy rok w stolicy Pałuk rozpoczął się upamiętnieniem dnia zrzucenia jarzma pruskiego. Inicjatywę dało i w tym roku Tow. Powstańców i Wojaków ze sprężystym swym prezesem na czele por. rez. Ratajskim.

O godz. 8 rano zebrało się kilka Towarzystw ze sztandarami przed domem prezesa, by stąd wyruszyć z orkiestrą miejscowego Stow. Młodzieży Polskiej na Mszę św. za poległych obrońców miasta.

Po nabożeństwie ruszył pochód na cmentarz. Tutaj nad mogiłą poległych wygłosił ks. Zając wzruszające przemówienie.

Podczas składania wieńca przez Tow. Powstańców i Wojaków, drużyna pod komendą druha Zygm. Piątkowskiego, oddała trzykrotną salwę, a orkiestra na zakończenie odegrała „Rotę".

Pochód ruszył do Domu Polskiego, gdzie się rozwiązał.

I w tym roku należy napiętnować obojętność społeczeństwa i niektórych Towarzystw, nie biorących udziału. Widocznie przed 7-miu laty przeżyte chwile idą dziś już w niepamięć. Zapominają ci patrjoci o obowiązku złożenia w tym dniu hołdu poległym powstańcom, którzy w obronie ich mienia i wolności, złożyli na ołtarzu swe młode życie.

* * *

Karnawał się rozpoczął, lecz ze względu na ciężką sytuację gospodarczą, pod znakiem spokoju i umiarkowania.

Dnia 10 bm. urądziło Tow. „Sokół" swój doroczny występ zimowy z przedstawieniem amatorskiem, na którem odegrano wesołą komedyjkę w 3 aktach Dobrzańskiego „Żołnierz Królowej Madagaskaru". Amatorzy i amatorki wywiązali się ze swych ról bardzo dobrze, szczególnie zasługują na uznanie panie: Malachowska, siostry Sikorówny, Nowakowaska i Siniecka, oraz panowie: Śmiechowski, Sobiesiński, Rigał i Malachowski Czesław. To też obywatelstwo licznie pośpieszyło w ten wieczór do Sokołów, by przez to powiększyć fundusz na rozbudowę boiska, oraz dać dowody zrozumienia hasła „w zdrowem ciele — zdrowy duch".

W tych dniach odbyło się w lokalu „Czytelni dla Kobiet" konferencja wszystkich prezesów, na której omawiano urządzenie w dniu 24 bm. uroczystego obchodu stuletniej rocznicy śmierci ks. Stanisława Staszica, tego wielkiego myśliciela i filozofa. Programu jeszcze nie ogłoszono.

Na zebraniu zarządu Bractwa Strzeleckiego uchwalono nie urządzać tradycyjnego balu królewskiego; przeto Król Kurkowy p. Stanisław Cyganek w zamian tego złożył 100.— zł na biednych miasta i 100.— zł na dzwony kościoła kat.

Cześć zacnemu obywatelowi!

* * *

Dnia 5 bm. odbyło się pierwsze inauguracyjne posiedzenie nowej Rady Miejskiej. Na tę intencję odprawił ks. prob. Kinastowski o godz. 8 rano Mszę św., w której wzięli udział wszyscy **nowi radni**, oraz członkowie Magistratu i starej Rady.

Niesłusznie zatem opinją publ. głosi, że tylko kilku panów przybyło do kościoła, motywując może tem, że przed ołtarzem ustawione krzesła nie były wszystkie zajęte.

Natomiast żaden z panów starej Rady nie zaszczycił swą obecnością pierwsze uroczyste posiedzenie nowej Rady, prócz jednego tylko członka Magistratu.

Punktualnie o godz. 10-tej przed południem otwiera p. burmistrz Józef Bukowski posiedzenie, życząc w swem przemówieniu owocnej współpracy. Na koniec wznosi okrzyk na cześć Rzeczypospolitej Polskiej.

Następnie przez podanie ręki odbierał p. burmistrz ślubowanie nowych radnych.

Jako najstarszy wiekiem obejmuje przewodnictwo r. p. Teofil Smorowski, powołując do pióra r. p. Kazimierza Rychłowskiego.

Pierwszy punkt obrad rozpoczął się głosowaniem nad prezydjum.

Przewodniczącym wybrano w drugiem głosowaniu ks. prob. Kinastowskiego; zast. przewodn. wybrano również w drugiem głosowaniu zast. procesowego p. Maksymiljana Ratajskiego. Sekretarzem 11 głosami został kupiec Kazimierz Rychłowski, a jako zast. sekretarza właściciel fabryki p. Stanisław Górny.

Komisję finansową wybrano przez aklamację pp. r.: Balskiego, Górnego i Rychłowskiego.

Następnie zarządził ks. przewodniczący 5-minutową przerwę, w której omawiano wybór 3 członków do Sejmiku. Ustalono jedną listę z następującymi kandydatami: 1) r. Władysław Balski, mistrz piekarski; 2) r. Józef Kręgowski, robotnik i 3) r. Kazimierz Rychłowski, kupiec.

Dalszy wybór różnych komisyj uskuteczniono na następnem posiedzeniu, które się w dniu 14 bm. odbyło.

Przewodniczący ks. prob. Kinastowski solwując uroczyste posiedzenie, przemawia w serdecznych słowach do grona radnych.

Zbąszyń.

Osobiste. W mieście tut. osiedlił się z dniem 1. stycznia br. adwokat p. Stefan Kotul z Poznania. Kancelarja jego mieści się na ul. Senatorskiej 1. Objął on biuro po zast. proc. W. Bajerze. Tenże został jego przewodniczącym biura. Jest to pierwszy adwokat za czasów polskich w mieście tut.

Z Rady Miejskiej. Na ostatniem posiedzeniu Rady Miejskiej wybrano 3 członków do Sejmiku Powiatowego na powiat Nowy Tomyśl. Regulamin wyborczy przewiduje na każde 1.500 mieszkańców jednego przedstawiciela sejmiku, natomiast przypada na miasto nasze nie 3 członków lecz czterech, albowiem Zbąszyń liczy według ostatniego spisu ludności ponad 6.000 mieszkańców.

Zasądzenie za zdradę stanu. Rolnik Józef Schulz z Nowego Tomyśla Odbudowanie, który od roku zeszłego znajdował się w areszcie śledczym, został przez III. Izbę Karną Sądu Okręgowego w Poznaniu w dniu 9. bm. za sprzedaż papierów wojskowych państwu niemieckiemu zasądzony na 2 lata ciężkiego więzienia i 3 tygodnie aresztu, za nielegalne przekroczenie granicy.

Objekt likwidacji. W mieście tut. znajduje się mleczarnia parowa właść. p. Ditmana w Międzyrzeczu w Niemczech, podlegająca likwidacji. Takowa została przez Urząd Likwidacyjny w Poznaniu w drodze kupna przyznana dotychczasowemu dzierżawcy p. Weilendowi. Jak Kurjer Zachodni — Orędownik Powiatowy - Nowy Tomyśl donosi, ma p. Weiland być niemcem i zapytuje się tenże pod adresem Urzędu Likwidacyjnego jak było możliwe żeby objekt likwidacyjny, niemcowi przyznano.

Kradzież w kasie szkolnej. W nocy z 7 na 8. bm. skradziono z kasy Państw. Gimnazjum w Wolsztynie 720 zł. Były to składki uczniów za użycie sprzętów. Pomimo, że wzięto zaraz do pomocy psa policyjnego, sprawców do dziś nie wykryto.

Szkoła Handlowa. Z dniem 11. bm. rozpoczęła w mieście tut. kurs szkoła handlowa, przy tut. wyższej szkole miejskiej. Na kierownika powołano p. Heildhofa z Poznania. Kuratorjum szkoły tej ogłasza również, że urządza oprócz tego wieczorowe kursy książkowości, dla osób dorosłych, o ile się dostateczna liczba zgłosi.

Mróz. Jezioro tutejsze i rzeka Obra z powodu ponownych mrozów po raz drugi zamarzła. Lud jest stosunkowo dość gruby.

Kradzieże. W dniu 5. bm. oddano odebrane przez Policję w Międzychodzie 3 rowery, pochodzące z kradzieży z Nowego Tomyśla. Poszkodowani mogą się zgłosić w Policji Państwowej w Nowym Tomyślu.

Wojna celna. Zamknięcie granicy polsko-niemieckiej, która się całemu krajowi dała odczuć, jak najjaskrawiej w mieście tut. jest widoczna. Było tutaj przeszło 30 firm ekspedycyjnych, zastąpionych. Od dłuższego czasu zaledwie są dwie firmy.

JAROCIN. (Karygodny wybryk na balu.) W święto Trzech Króli odbył się w Jarocinie bal maskowy, na sali p. Łukaszewicza, urządzony przez Towarzystwo Muzyczne.

Zaraz po owym balu mówiono, że ukazały się na owym wieczorze dwie maski, przebrane za P. Jezusa i Matkę Bożą!

Otóż panny, przebrane za osoby święte, są uczennicami p. Anieli Bukowskiej i przypuszczać trzeba, że maskowe ubrania pochodzą z pracowni p. Bukowskiej, która zdaje się temu wcale nie zaprzecza. Kostjumy były z materjału, jakiego się używa do sztandarów i chorągwi kościelnych, czy też wprost z niedokończonych sztandarów.

Na dobitkę, jury, prawdopodobnie pod dobrą już datą obdarzyła jedną ze świętych figur nagrodą, a co najmniej ją wyróżniła.

Podobny wybryk jest ścigany przez prawo!

Z Pomorza.

TUCHOLA. (Skuteczna samopomoc.) W zagrodzie p. Iwickiego w Rudzkim młynie od pewnego czasu szerzyły szkodniki wśród drobiu znaczne spustoszenia. P. I. założył żelazo i to ze znakomitym skutkiem. W paru tygodniach złapano 7 lisów, kunę i wydrę, ważącą 16 funtów.

WĄBRZEŹNO. Srebrne gody małżeńskie obchodzili w dniu 12. bm. Leon Chojnicki, wraz ze swoją żoną Anastazją.

WEJHEROWO. Koło Oficerów Rezerwy Wejherowo Puck urządza dnia 1 lutego br. o godzinie 8 wiecz. wieczorek na sali hotelu Prusińskiego w Wejherowie, z którego czysty dochód przeznacza się na pomnik ku czci poległych Polaków, celem wzmocnienia funduszu, zbieranego na cel ten przez tut. Tow. Powst. i Woj. im. „Wejhera“ oraz na bezrobotnych. Bilety nabyć można przy kasie za okazaniem zaproszenia, po które należy zgłaszać się w Zielonej Aptece w Wejherowie u p. aptekarza Nikleniewicza. W koncercie występować będzie p. pulk. Bełdowska z Chylonji, tut. zespół muzyczno-symfoniczny w kwartecie wzgl. duecie oraz smyczkowa orkiestra Marynarki Wojennej. Szanowne Obywatelstwo i Ziemiaństwo miasta i okolicy Wejherowa i Pucka uprasza się, ażeby ze względu na cel tak doniosły w wieczorku tym jak najliczniej raczyło brać udział.

Listy ze stolicy Kociewia.

Odnowienie kościoła parafjalnego. — Z posiedzenia Rady Miejskiej. — Wybór biura Rady Miejskiej. — Nowy zarząd Tow. Handlowców. — Uroczystość strażacka.

(Od naszego korespondenta)

Starogard, dnia 18. I. 26.

W okresie świąt Bożego Narodzenia nie mieliśmy tu ważniejszych wydarzeń, o których możnaby obszerniej się rozpisać. W drugie święto wystawił tutejszy chór kościelny „Jasełka“, z którego przeważną część dochodu zamierzano przeznaczyć na odnowienie tutejszego kościoła.

Najważniejszem wydarzeniem w ostatnim czasie było pierwsze posiedzenie nowej Rady Miejskiej w dniu 4 bm. Posiedzenie to było bardzo burzliwe z powodu niezatwierdzenia przez Magistrat dwóch radnych miejskich, wybranych z listy N. P. R. Magistrat nie zatwierdził wyboru owych radnych dlategoż, że są oni pracownikami gazowni, a zatem pracownikami Magistratu. Spór toczy się przed Wojewódzkim Sądem Administracyjnym w Toruniu. Przywódcy N. P. R. chcieli, aby owych radnych zobowiązano na pierwszem posiedzeniu. P. burmistrz jednakże nie zgodził się na to. Wobec tego po kilkakrotnych wezwaniach wzgl. upomnieniach ze strony przywódcy N. P. R. na gruncie tutejszym p. Hoppego wszyscy radni wybrani z tej listy opuścili na znak protestu salę. Ponieważ w sali została mniejsza liczba radnych, gdyż lista NPR. ma przewagę, przewodniczący zamknął posiedzenie.

Następne posiedzenie Rady Miejskiej odbyło się w sobotę 9 stycznia. Na posiedzeniu tem zostali zobowiązani owi dwaj radni, których zakwestjonowano ze strony Magistratu. Przewodniczącym nowej Rady Miejskiej wybrano p. Lisewskiego, a zastępcą jego p. Bekera, sekretarzem p. Kawkę, zast. jego p. Roszaka, protokulantem Rady Miejskiej wybrano p. Brzoskowskiego, sekr. Magistratu a zastępcą jego p. Rekowskiego, również urzędnika Magistratu.

Do komisji organizacyjnej wybrani zostali pp.: Hoppe, Krause, Roszak, Beker i Kawka. Wybrani zostali przeważnie członkowie NPR. Obóz Obywatelski nie postawił żadnych kandydatów z wyjątkiem kandydatury dr. Balewskiego na przewodn. Rady Miejskiej, która zdobyła tylko 3 gł. (p. Lisewski zyskał 22 gł.)

Uchwalono p. Brzoskowskiemu, jako protokulantowi Rady Miejskiej 10 zł. honorarjum za każde posiedzenie.

Dnia 1 bm. odbyło się walne zebranie Tow. Handlowców. Wybrano nowy zarząd, którego układ jest następujący: B. Łobocki — prezes, St. Malzahn — zast. prez., T. Arndt — sekretarz, Edw. Witt — skarbnik, F. Rosiński i Kawka — radni, A. Bzenga — referent oświatowy, J. Przeperski — referent socjalny.

Tutejsza Ochotnicza Straż Pożarna urządziła w niedzielę 10 bm. gwiazdkę dla dzieci oraz wieczornicę w sali Sokolniczówki. Obdarzono około 80 dzieci.

Po wyczerpaniu programu wieczornicy odbyło się udekorowanie 17 najbardziej zasłużonych członków Straży. Pierwsze odznaczenie otrzymał naczelnik Straży p. Ignacy Maciejewski za 30-letnią działalność. Odznaczono go również za działalność w zarządzie dzielnicowym, do którego należy. Dekorował zasłużonych inspektor Straży Pożarnych na Pomorze p. Kaszewski z Grudziądza.

Kociewiak.

Konarzyny pow. chojnicki.

W święto „Trzech Króli“ urządzono w tutejszej parafji „Gwiazdkę“ dla biednych dzieci i rodzin. Na ten cel zebrano w poszczególnych gminach dość pokaźną kwotę pieniężną, za którą zakupiono dla biednych dzieci przybory szkolne i słodycze. Dla biednych rodzin darowały majątki „Konarzynki i Ciecholewy“ zboże, a tutejszy ks. proboszcz 2,50 ctr. grochu i około 1 ctr. jabłek. Odegrano sztukę „Odwet“ oraz wypowiedziano różne deklamacje i kolędy, wykonane przez dzieci szkolne pod kierownictwem tutejszego nauczyciela p. Patenkiewicza, zaraz po nabożeństwie, a wieczorem odbyła się zabawa taneczna. Ks. dziekanowi Szulcowi i p. nauczycielowi Patenkiewiczowi za ich pracę i trudy oraz hojnym ofiarodawcom składają biedni serdeczne „Bóg zapłać“.

Uwagi krytyczne do artykułów „Nasze ubezpieczenia społeczne“.

Jakie jest zabezpieczenie na starość.

Artykuły „Nasze ubezpieczenia społeczne“, napisane przez p. S. Sokołowskiego, wzbudziły wśród szerokich kół zwłaszcza w b. dzielnicy pruskiej wielkie zainteresowanie, tem więcej, że tak mało się czyta pouczeń o naszych ubezpieczeniach społecznych, z drugiej strony o ubezpieczenia społeczne, ich firmę, rozciągłość i t. d. będzie się rozgrywała walka w nowym rządzie i w Sejmie, gdyż jedne partje uważają wszelkie ubezpieczenia społeczne w dzisiejszej formie za **nietykalne, owszem dążą do ich rozszerzenia,** drugie zaś uważają je dla naszego ustroju państwowego ze strony finansowo - gospodarczej **za wygórowane, mianowicie w b. dzielnicy pruskiej.**

Na zebraniach sfer gospodarczych wskazuje się na trzy główne przyczyny teraźniejszego kryzysu gospodarczego: 1) państwowy budżet niezrównoważony; 2) bierność bilansu płatniczego; 3) upadek produkcji, która jest zbyt droga. Powody drożyzny produkcji upatrują poważni politycy socjalni zaś głównie: 1) w drożyźnie kapitału obrotowego; 2) w zbyt krótkim dniu pracy i 3) **w zbyt wysokich świadczeniach społecznych** (socjalnych).

Więc uznaje się już, że zbyt wysokie świadczenia społeczne przyczyniają się do drożyzny. **Najwięcej świadczeń społecznych ponosi zaś b. dzielnica pruska.**

Niechaj mi będzie wolno zwrócić uwagę na czasy przedwojenne i na czasy teraźniejsze w b. dzielnicy pruskiej, by poznać, o ile świadczenia społeczne są zbyt wysokie. Weźmijmy naprzykład obowiązującą dotąd dawne ustawy niemieckie o ubezpieczeniach od inwalidztwa i na starość, oraz na rzecz pozostałej rodziny i ordynacji ubezpieczeniowej z dnia 19 lipca 1911 roku.

Ile wynosiły dawniej składki ubezpieczeniowe na starość i inwalidztwo w złotych markach w b. dzielnicy pruskiej? Było, jak teraz, również 5 klas:

I	do 350	marek roczn. zarobku	(do 500 zł)	—	składka tygodn.	0 16	mk.	(0 30 zł)
II.	„ 550	„ „ . „	(do 700 zł)	—	„ „	0 24	„	(0 45 zł)
III	„ 850	„ „ „	(do 900 zł)	—	„ „	0 32	„	(0,60 zł)
VI.	„ 1150	„ „ „	(do 1200 zł)	—	„ „	0.40	„	(0.75 zł)
V.	ponad 1150	„ „ „	(ponad 1200 zł)	—	„ „	0 48	„	(0.90 zł)

W klasach ubezpieczeniowych widzimy niewielką różnicę, chyba że rozbieżność pomiędzy II a III klasą wynosiła 300 marek, teraz tylko 200 zł. W następstwie tego większa część pracowników należała do niższej klasy zarobkowej, aniżeli teraz. Składki zaś są teraz daleko wyższe; wedle parytetu złotego winny wynosić tylko 20 gr, 30 gr, 40 gr, 50 gr, 60 gr; w ostatniej klasie składka jest więc nieomal o 50 proc. za wysoka. Jeszcze więcej rażąca była różnica do 1 lipca b. r., do tego czasu obowiązywały składki: 40 gr, 60 gr, 80 gr, 1 zł i 1.20, więc były prawie o 100 proc. wyższe od przedwojennych.

Ujawnia się ta różnica jeszcze więcej, jeżeli się bierze za podstawę ceny za zboże, licząc 50 kg. żyta przed wojną: 8 marek złotych, a teraz 8 zł (a były czasy, kiedy kosztowało 5 zł !). Składka tygodniowa wynosiła naprz. przed wojną równowartość 5 ff. żyta, a teraz do niedawna 10 ff.!! Jaskrawiej ujawni się jeszcze różnica, jeżeli się uwzględni siłę kupna marki złotej przedwojennej a dzisiejszego złotego, kiedy produkta przemysłowe w stosunku do żyta podrożały o 100—200 proc.

Nie wolno nam dalej zapominać, że przedwojenna Rzesza Niemiecka należała do krajów bogatych, a nasz kraj należy do krajów zubożałych z małym obiegiem pieniędzy i brakiem kapitałów.

Z powyższego widzimy, że składki do ubezpieczeń społecznych są o 50 proc. za wysokie, a dawniej były nawet o 100 proc. i więcej wyższe. Dawniej na prowincję poznańską i pomorską były dwie ubezpieczalnie krajowe, dziś zaś tylko jedna w Poznaniu, stąd aparat urzędniczy winien być mniejszy i wydatki mniejsze, stąd też i składki ubezpieczeniowe winny być zniożne, temwięcej, że świadczenia są niższe o tyle, że Ubezpieczalnia potrąca dawniejsze fenigi zupełnie i **wypłaca tylko pełne sumy w dół, na co już nieraz pobierający rentę w prasie się uskarżali, np. kto dawniej pobierał miesięcznie 14,75 mk. renty, dzisiaj otrzymuje tylko 14 zł.**

Województwo Pomorskie domaga się własnej Ubezpieczalni Krajowej lub przynajmniej udziału w nadwyżkach ze składek, aby te sumy zostały obrócone na cele kredytowe dla Województwa Pomorskiego, gdyż prasa donosiła nieraz, że Ubezpieczalnia Krajowa w Poznaniu przyznawała kredyty przeważnie instytucjom wielkopolskim. **Będzie to rzeczą posłów wybranych z Pomorza i tą sprawą się zająć, by się nie nazywało, jak nieraz się czyta, że Pomorze jest „kopciuszkiem“ Rzeczypospolitej!**

Nadmienia się, że inne dzielnice nie mają ubezpieczenia na starość i inwalidztwo, stąd też ciężarów tych nie ponoszą.

Obywatel.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Toruń.

— **Dla zaspokojenia publiczności** podajemy, że pogłoski o Szewczyńskim rozmyślnie przez jego dawniejszych a skompromitowanych przyjaciół kolportowane, jakoby aferzysta ten nie został przez władze czeskie przyjęty, są nieprawdziwe. Szewczyński alias Skwara Szewczyk, szpieg międzynarodowy a specjalny przyjaciel spedytora toruńskiego Szymańskiego, który należał do wydawców Kurjera Pomorskiego, za odszkodowaniem kosztów poniesionych przez władze polskie przyjęty został przez władze czeskie, gdyż został zaocznie skazany na 6 lat więzienia ciężkiego.

Sprostowanie. W ostatnim ustępie sprawozdania z walnego zebrania Tow. Restauratorów w Toruniu przez omyłkę wydrukowano zwrot: **„Mimo protestów wybrano“.** — Otóż zdanie to brzmieć powinno: **„bez protestów“**, gdyż de fakto jednomyślnie w uznaniu wielkich zasług wybrano stary zarząd prawie w komplecie ponownie.

Redakcja.

Z sali sądowej.

Adwokat skazany na 10 miesięcy więzienia.

W warszawskim sądzie okręgowym toczyła się sprawa karna przeciwko adwokatowi Tadeuszowi Katelbachowi, którego sąd skazał za fałszywe oskarżenie sędziego na 10 miesięcy więzienia.

Źródło tej sprawy tkwi w pewnej sesji sądowej, odbytej w Sochaczewie, w czasie której sędzia Danini był zmuszony usunąć adwokata Katelbacha z sali rozpraw przez woźnego. W kilka dni po tym fakcie, wpłynęło do Ministerjum Sprawiedliwości pismo adwokata Katelbacha oskarżające sędziego Daniniego o sprzedajność i stronność w wydawaniu wyroków.

Przeprowadzone przez Ministerjum Sprawiedliwości śledztwo, wykazało fałszywe oskarżenie sędziego wobec czego skierowano całą sprawę do sądu, który po przeprowadzeniu rozprawy, skazał adwokata Katelbocha na 10 miesięcy **więzienia.**

Bibjoteka Oświaty Ludowej

(Wąbrzeźno, ul. Wolności 59).

— wydaje co dwa tygodnie książeczkę, poświęconą szerzeniu oświaty, kultury i wiedzy praktycznej w najszerszych warstwach ludu wiejskiego. Cena prenumeraty zaledwie 2 zł. na kwartał. Pieniądze wpłacać można na konto PKO. 170,146.

Kto pozyska 9 czytelników, ten otrzymuje 10 egzemplarz dla siebie gratis.

Cennym jest bardzo w tem wydawnictwie słownik wyrazów obcych, używanych w książkach i gazetach, a objaśniający ich znaczenie.

W sprawie Banku Zjednoczenia S. A. w Poznaniu

otrzymaliśmy następującą odezwę:

Upraszamy wszystkich, którzy przed, podczas i po wojnie światowej złożyli jakiekolwiek depozyty w Banku Robotniczym, Bochum, Klosterstr. 4, obecnie Bank Zjednoczenia S. A. w Poznaniu, by zgłosili się pod niżej podanym adresem. Za depozyty odpowiadają naszem zdaniem założyciele, wzgl. rada nadzorcza, i w tym celu upraszamy o bezwloczne podanie nam swego adresu i odpisu kwitu depozytowego, urzędowo uwierzytelnionego. Mamy nadzieję, że uda nam się pociągnąć do odpowiedzialności tak założycieli, jak radę nadzorczą lub dyrekcję za lekkomyślne szafowanie pieniędzmi naszemi.

Zmiana ustroju banku z towarzystwa z nieograniczoną odpowiedzialnością na spółkę akcyjną nastąpiła bez zgody i woli deponentów. Akcja natychmiastowa jest konieczna, celem wyratowania naszych w złocie złożonych pieniędzy i założenia związku obrony naszych praw.

Na odpowiedź i koszta upraszamy dołączyć 1 złoty.

Podpisy:

Sztyma Edmund, Nakło, Ogrodowa nr. 59.
Salewski Walenty, Paterek, poczta Nakło, pow. Wyrzysk.

KRONIKA.

Bydgoszcz, dnia 20 stycznia 1926 roku.

KALENDARZYK.

Dziś w środę Fabjana i Sebastjana.
Jutro w czwartek Agnieszki.
Wschód słońca o godzinie 8.82.
Zachód słońca o godzinie 4.21.

DYŻURY NOCNE W APTEKACH:

Od poniedziałku 18 bm. do poniedziałku 25-go bm. dyżurują następujące apteki:
1) Apteka pod Koroną, ul. Dworcowa;
2) Apteka pod Niedźwiedziem, ul. Niedźwiedzia.

20908) **Wypożyczalnia Książek Lektora** ul. Gdańska 141 otwarta codziennie od 8. do 6.

—:—:—

Teatr Miejski.

Dziś w środę po raz ostatni znakomita komedja francuska „**Dzwonek alarmowy**". Z powodu choroby p. H. Cieszkowskiej w roli Zuzanny wystąpi p. Jadwiga Dąbrowska.

W czwartek 21 bm. „**Zbójcy**" Schillera w inscenizacji i reżyserji W. Kosińskiego. W roli Franciszka wystąpi p. C. Strzelecki. Reszta ról bez zmiany.

W piątek 22 bm. o godz. 3.30 po poł. po cenach zniżonych dla młodzieży „**Zbójcy**" Schillera.

Wieczorne przedstawienie **z powodu próby generalnej zawieszone**.

Pod kierunkiem reżyserskim J. Krokowskiego odbywają się próby sytuacyjne z przecudnej bajki Dickensa „**Świerszcz za kominem**". Utwór ten był grany na scenach polskich w Warszawie, Poznaniu, Krakowie, Lwowie, wszędzie z ogromnem powodzeniem. Po raz pierwszy na scenę polską został wprowadzony w Kijowie przez znakomitą artystkę p. Wysocką, która otworzyła tam teatr („Studia") który był wzorem późniejszej warszawskiej Reduty. Stylowe dekoracje i kostjumy projektuje kierownik plastyki scenicznej Zjednoczonych Teatrów Miejskich prof. Witold Małkowski.

Teatr Popularny

(w ogrodzie Patzera).

Dziś w środę o godz. 8 wiecz. po raz szósty znakomita komedja w 3 aktach „**Pułkownik w spódnicy**". Komedja ta cieszy się ogromnem powodzeniem. Kaskady śmiechu, przy otwartej kurtynie brawa.

Jutro we czwartek „**Nasi ułani**" wodewil, osnuty na tle naszych ułańskich piosenkach z tańcami J. Mściwoja: udział biorą wszyscy. Tańce: w akcie I Polka „upaj-siupaj", w II — „Obertas", w III — „Mazur" układu i na czele z Z. Paliszewską i T. Morozowiczem.

W piątek przedstawienie **zawieszone z powodu próby generalnej**.

W sobotę premjera znakomitego wodewilu ze śpiewami i tańcami „**Na poddaszu**".

Święto Wolności!

6 lat mija w dniu dzisiejszym gdy waleczne oddziały powstańców wielkopolskich wkroczyły do Bydgoszczy, obejmując miasto nasze w posiadanie. Sześć lat wolności; sześć lat od chwili zrzucenia kajdan niewoli od ucisku prusaków.

I jak rok-rocznie, tak też i wczoraj wieczorem nasze dzielne wojska urządziły capstrzyk.

Na Starym Rynku stanęła kompanja 62 pp. z orkiestrą i szwadron ułanów naszych, również z kapelą. Na zegarze biła godzina 8-ma — rozległy się komendy „prezentuj broń" to generał Thommee przyjechał w towarzystwie pułkownika Brzostowskiego i odbierał raport od majora Mikołajczaka, przechodząc szeregi naszych dzielnych obrońców. Na chwilę padła komenda spocznij, by znów za chwilę prezentując broń — wysłuchać w skupieniu dźwięków orkiestry „Boże coś Polskę".

Ta chwila głębokiego skupienia przez zebrane tłumy obywateli naszego miasta, którzy stali z odkrytemi głowami — była najlepszym dowodem miłości Ojczyzny naszej. Po odegraniu „Wszystkie nasze dzienne sprawy", ruszyły oddziały przez ulice miasta przy dźwiękach orkiestr — przypominając mieszkańcom Bydgoszczy, że to 6-cio letnia rocznica oswobodzenia Bydgoszczy — z kajdan niemieckich.

W setną rocznicę śmierci Wielkiego Obywatela.

W dniu dzisiejszym, w setną rocznicę śmierci Wielkiego Obywatela ziemi wielkopolskiej Stanisława Staszica, staraniem konferencji prezesów m. Bydgoszczy odprawione zostało w kościele Farnym przez ks. prałata Malczewskiego, w asystencji ks. ks. Łapki i Niziołkiewicza żałobne nabożeństwo za duszę śp. Wielkiego Społecznika.

Wśród licznie zebranych obywateli miasta naszego zauważyliśmy wiceprezydenta miasta dr. Chmielarskiego, prezesa rady miejskiej Beyera, starostę Niesiołowskiego, gen. Thommeego, rektorów wszystkich szkół, korpus oficerski itd., którzy przybyli do kościoła, by korną modlitwą uczcić pamięć Staszica.

Wieczorem, w myśl ułożonego programu odbędzie się w Resursie Kupieckiej uroczysty wieczór ku czci Stanisława Staszica.

Sądzić należy, że mieszkańcy Bydgoszczy tłumnie pośpieszą na tę uroczystą akademję, by zadokumentować, że pamięć zmarłego Wielkiego Syna Wielkopolski w sercach naszych nigdy nie zagaśnie.

Powstańcy i Wojacy obwodu bydgoskiego!

Uroczysty obchód na pamiątkę wyzwolenia miasta z niewoli pruskiej oraz wkroczenia wojsk polskich odbędzie się w środę, 20 b. m. o godz. 6.30 wiecz. w „Ognisku".

Przybycie wszystkich członków konieczne.

Program:

1) Koncert orkiestry wojackiej (Macierz).
2) Powitanie i przemówienie.
3) Deklamacje.
4) Śpiew.
5) Wykład.
6) Śpiew.
7) Żywy obraz.
8) Zakończenie i wspólny śpiew „Boże coś Polskę".

Dobrowolne składki na bezrobotnych członków Tow. Powstańców i Wojaków.

Zarząd Obwodowy.

Uciechowski, prezes. Wolski, sekretarz.
Smoliński, komendant.

— **Odznaczenie naszych pilotów.** W dniu wczorajszym zast. d-cy garnizonu pułkownik Łukowski, w obecności korpusu oficerskiego szkoły pilotów, kompanji honorowej i orkiestry 16 pułku ułanów w imieniu prezesa Rady Ministrów Skrzyńskiego dokonał uroczystej dekoracji krzyżami zasługi, za pracę położoną na polu szkolenia młodych pilotów **majora Tadeusza Praussa i sierżanta Antoniego Sławca.** Major Prauss odznaczony został srebrnym, a sierżant Sławiec brozowym krzyżem zasługi.

— **Ruch służbowy w sądownictwie.** Rozporządzeniem p. ministra sprawiedliwości umieszczonem w Monitorze Polskim nr. 13. z dnia 18. stycznia, sędzia komisaryjny Różalski Jan, mianowany został sędzią powiatowym w Inowrocławiu, Dr. Potaniec Władysław, podprokurator Sądu Okręgowego w Toruniu, sędzią powiatowym w Tucholi, Żelazny Stanisław-Józef sędzia powiatowy w Mielnicy, — podprokuratorem przy Sądzie Okręgowym w Chojnicach, Olszewski Stefan-Błażej, podprokuratorem przy Sądzie Okręgowym w Grudziądzu, Skrodzki Rudolf sędzia powiatowy w Chojnicach, — naczelnikiem Sądu Powiatowego w Chojnicach, Dr. Łaba Władysław sędzia powiatowy w Toruniu, — naczelnikiem sadu powiatowego w Toruniu, **Bassak Juljan, sędzia powiatowy w Bydgoszczy, sędzią sądu okręgowego w Bydgoszczy,** Janusz Karol, podprokurator w Starogardzie — sędzią sądu okręgowego w Gnieźnie. **Bernatowicz Bohdan, sędzia komisaryjny w Bydgoszczy, — sędzią powiatowym w Bydgoszczy.**

— **Wystawa dzieł M. A. Piotrowskiego** w Muzeum Miejskiem zostanie zamknięta w najbliższych dniach. Wszyscy ci, którzy dotychczas wystawy nie odwiedzili, powinni wreszcie się zjawić, celem zapoznania się z twórczością artystyczną swego wielkiego ziomka, bydgoszczanina M. A. Piotrowskiego.

— **Uczczenie pamięci Stanisława Staszica.** Wobec 100-nej rocznicy zgonu Stanisława Staszica, wszyscy kuratorzy okręgów szkolnych otrzymali zarządzenie, aby w okresie od 21 bm. do 20. lutego rb., we wszystkich szkołach odbywały się specjalne wykłady w godzinach nauki historji i języka polskiego, poświęcone życiu, dziełom i pracom wielkiego obywatela.

— **W sprawozdaniu z rocznego walnego zebrania T-wa Polsko-Katolickich Robotników przy Farze,** mylnie podano nazwisko ks. wicepatrona **Niziołkiewicza,** co niniejszem prostujemy.

— **Z pewnej strony** dochodzą nas skargi, że wojskowi wykonują pewne prace w mieście dla osób prywatnych — szczególnie prace malarskie — które mogliby wykonać nasi rzemieślnicy, będący bez pracy. Należałoby tego zaniechać, aby bezrobotnych nie rozgoryczać.

— **Przepis dla kiosków i budek handlowych.** Stosownie do § 1 rozporządzenia Ministra Pracy i Opieki Społecznej w porozumieniu z Ministrem Przemysłu i Handlu oraz Ministrem Spraw Wewnętrznych, z dnia 20 czerwca 1923 r. Dz. U. nr. 70 poz. 551, wszystkie kioski i budki mogą być otwarte w czasie od 1. października do 31. marca tylko przez 10 godzin i to od 9. rano do 7. wieczorem.

— **Miejski Urząd Opieki Społecznej** przysłał nam cały szereg pokwitowań ofiar złożonych na Kuchnię Ludową. Z powodu rozwlekłości będziemy je podawali urywkami.

— **Na bezrobotnych** zebrano na weselu p. Franciszka Grützmachera z p. Pankau 16,50 zł., które złożyć nam polecono w Urzędzie Opieki Społecznej.

— **Liga Morska i Rzeczna.** Zebranie zarządu we środę, dnia 20 bm., o godz. 18-tej.

Sekretarz.

Ku czci Staszica.

W środę dnia 20 stycznia b. r. o godz. **7.30** wieczorem w sali Resursy Kupieckiej (Jagiellońska 25) odbędzie się

UROCZYSTY WIECZÓR

ku uczczeniu

Wielkiego Syna Wielkopolski

z następującym programem:

1. Hymn Narodowy — odegra orkiestra wojskowa;
2. „Stanisław Staszic, a czasy obecne" — odczyt Dra Jana Szymańskiego;
3. „Polska nie zginie", Zygm. Krasińskiego—wypowie harcerz drużyny IV;
4. „O ziemio Ojców" (słowa Tuchołkowej „Wznieś się Orle" (Żukowskiego) — odśpiewa Tow. Śpiewu „Halka".

Bilety w cenie: zł 1,50, 1,00, 0,50 groszy przy wejściu od godz. 7-mej.

Całkowity dochód w myśl zasad Staszica poświęca się na **„Fundusz Pracy" dla bezrobotnych m. Bydgoszczy.**

Zarząd Konferencji Prezesów niniejszem wzywa wszystkie zrzeszone Towarzystwa, jak również całe społeczeństwo miasta Bydgoszczy o jak najliczniejsze wzięcie udziału w uroczystym wieczorze, a przez to oddanie czci i hołdu Wielkiemu Polakowi i poparcie zbożnego celu przyjścia z pomocą głodującym rzeszom.

Za Zarząd Konferencji Prezesów

Dr. Jan Szymański, prezes. **St. Pałaszewski,** zast. sekr..

Tow. Powstańców i Wojaków Bydgoszcz-Macierz.

„Macierzą" zwie się ono z tej przyczyny, że z niej wzięły swój początek trzy inne towarzystwa miejscowe — Szwederowo, Okole-Wilczak i Jachcice — a nawet myśl utworzenia dziś już silnego okręgu wyszła od członków „Macierzy". Co do liczby członków uchodziła dotąd „Macierz" za najsilniejsze towarzystwo, z czasem zdystansowała ją drużyna szwederowska....

Z okazji ogólnego zebrania, jakie odbyło się w dniu 19 bm. zgromadziła się w lokalu Beckera (Patzer) z górą sto członków i kilkunastu gości, by wysłuchać sprawozdań zarządu o działalności „Macierzy" w roku ubiegłym. Działalność tą nazwać można owocną, bo towarzystwo występowało 17 razy publicznie podczas różnych uroczystości i obchodów, pozyskało w ciągu roku 84 nowych członków, **stworzyło orkiestrę własną,** odbyło kilkanaście zebrań połączonych z wykładami, **w zawodach związkowych odniosło zwycięstwo,** zdobywając m. i. I nagrodę za obsługę kulomiotów; w strzelaniu doskonaliło się 67 członków.

Ogólna liczba członków „Macierzy" wynosi obecnie 209, w tem 7 oficerów rezerwy i 42 dawniejszych podoficerów. Członkami honorowymi „Macierzy" są pp.: generał Jung, prezydent Śliwiński i Nelkowski. Walne zgromadzenie postanowiło zamianować członkiem honorowym także skarbnika tow. p. Wawrzyniaka który był przez pewien czas prezesem „Macierzy".

Orkiestra towarzystwa składa się z 23 osób. Dyrygentem orkiestry jest p. Ryter.

Stan kasy przedstawia się na ogół dobrze; przy towarzystwie istnieje kasa pogrzebowa.

Ustępującemu zarządowi wyrażono uznanie i podziękowanie w ten sposób, że większość członków zarządu ponownie wybrano. Wyborów dokonano pod przewodnictwem prezesa okręg. p. Bernaczka, którego podyktowane życzliwością rady i wskazówki chętnie przyjmowano. Zatem zostali: Miński — prezesem, Wawrzyniak — skarbnikiem, Smoliński — komendantem „Macierzy". W miejsce dotychczasowego sekretarza p. Wolskiego, który przejął pracę odpowiedzialną w obwodzie, wchodzi w skład zarządu p. Chybicki. Wiceprezesem został wybrany p. Raczyński, referentem oświatowym p. Felczykowski, zast. komendanta p. Kałamaja.

Pięknym momentem walnego zebrania było udekorowanie porucznika Nowackiego z PKU., członka „Macierzy" odznaką powstańca broni.

Co poczną bezrobotni kelnerzy?

Przy tut. oddziale Związku pomocników gastronomicznych utworzył się wydział bezrobotnych, ponieważ około 40 zawodowców znalazło się wskutek ogólnej stagnacji bez pracy i bez środków do życia. Niektórzy członkowie już od 5 miesięcy nic nie zarabiają...

Wobec tego, że pomocnikom gastronomicznym (przeważnie sezonowo zajętym) nie przysługuje prawo odbierania zasiłków z Państw. Funduszów Bezrobocia, biedacy zmuszeni byli zawiązać osobny komitet ratunkowy, który teraz zabiega u starszych Stowarzyszenia Restauratorów i w Urzędzie Opieki Społecznej o pomoc materjalną dla najbardziej potrzebujących aż do czasu, kiedy się ożywi interes w ogródkach i miejscach wycieczkowych.

Nie wątpimy, że społeczeństwo przyjdzie tej narówno z redukowanymi urzędnikami prywatnymi upośledzonej przez ustawę kategorji pracowników z pomocą, a panowie restauratorzy ewtl. postarają się o umieszczenie niektórych kelnerów tam, gdzie pracują tacy, którzy dostatecznie zarabiają i pracą są przeciążeni, albo weale nie są fachowcami...

— **Drugi wieczór obywatelski** odbędzie się w ten czwartek w Barze Angielskim, połączony z koncertem, z kabaretem i z dancingiem. W spisie potraw: flaki, czernina i gęsina.

— **Aresztowania.** Nocy ub. policja aresztowała 4 złodziei, 2 kobiety za przekroczenie przepisów policyjno-obyczajowych i 1 pijaka.

— **Pożar.** Dzisiejszej nocy z niewiadomych dotychczas przyczyn wybuchł pożar w fabryce wyrobów drzewnych Kowalskiego, przy ul. Unji Lubelskiej 2. Pożar szybko się rozszerzył, lecz przybyła straż ogniowa, pożar wkrótce ugasiła. Wysokości strat dotychczas nie ustalono.

Program w kinach.

— **„Pieczęć milczenia".** Wczorajsza premjera w kinie Kristal dała publiczności wiele emocji. „Pieczęć milczenia" podobała się więc już na pierwszem przedstawieniu, gdyż główną postać kreuje słynna aktorka Gryffith. Oto treść obrazu: Młodziutka artystka po śmierci tragicznej swej siostry zmuszona jest występować w teatrzyku lekkiej muzy, gdzie czyni to bez zapału, wskutek czego straciła powodzenie, lecz znalazł się protektor, który Luizę dyskretnie wspierał i pomagał jej materjalnie. Był to, jak się okazało, morderca jej siostry. Okoliczności tak złożyły, że w Luizie, przebywającej w domu protektora swego, rozkochał się syn jego i po pewnych scenach dramatycznych połączyli się, bo tak pragnął ojciec-morderca, ginąc tragicznie. Całość filmu piękna akcja rozgrywa się na tle dekoracji naturalnej w północnych krajach.

Nadprogram ciekawy **jak zwykle dziennik** Pathe i aktualności ze świata wyświetlane bardzo obficie.

— **„Wampiry Warszawy"** wyświetlone zostaną dzisiaj nieodwołalnie po raz ostatni. Przypuszczamy, że już niewiele osób widział ten obraz lecz i ci, którzy nie zdołali, niech pośpieszą zobaczyć do kina Nowości obraz wytwórni polskiej i przez polskich artystów nagrany.

— **„Nędznicy"** w nowem zupełnie wydaniu, obraz nagrany z okazji 100-letniej rocznicy śmierci autora powieści pod tym tytułem. Wspaniała gra, silnie dramatyczne sceny z rewolucji francuskiej, życie więźniów w Bastylji, walki na ulicach Paryża, wszystko to podnosi wartość obrazu do poziomu dzieła filmowego artystycznego. Tłumy więc spieszą do kina „Marysieńki", pójdźmy i my, choćby dzisiaj.

Z ŻYCIA TOWARZYSTW.

1624a) **Zebranie głównego zarządu Ch. Z. Z.** odbędzie się w piątek, dnia 22 bm. o godz. 7 w sekretarjacie, Poznańska 4 II. Wszyscy członkowie stawić się powinni z powodu ważnych spraw. **Kałdowski.**

Baczność Szoferzy! Zebranie Związku Szoferów w środę, 20 bm. wiecz. o godz. 6.30 w Ognisku, ul. Jagiellońska 71. Na porządku obrad sprawozdanie ze zjazdu w Poznaniu. (1542
O liczny udział prosi **Zarząd.**

Roczne walne zebranie Tow. śpiewu „Lira" odbędzie się w czwartek, dnia 21 bm. o godz. 7.30 wieczorem na salce przy kościele na Szwederowie. O liczny udział członków i gości prosi **Zarząd.**

1595a) **Tow. śpiewu „Harmonja".** Roczne walne zebranie odbędzie się w piątek, dnia 22 bm. o godz. 8 wieczorem w lokalu drh. Mellera przy placu Piastowskim. Obecność wszystkich członków czynnych i nieczynnych konieczna. Sympatycy i goście mile widziani. **Zarząd.**

1600a) **Baczność Tow. Terminatorów przy kościele św. Trójcy.** Dziś w środę o godz. 7 wiecz. odbędzie się zebranie drh., którzy brali udział w kursie zarządu. Następnie walne zebranie zarządu na salce parafjalnej. O liczne przybycie druhów i gości prosi **Zarząd.**

1599a) **Tow. Kupców.** Firmy, którym nie doręczono za pośrednictwem inkasenta kwestjonarjusza w sprawie kredytów w Rzeszy Niemieckiej zechcą takowy odebrać niezwłocznie w sekretarjacie i nadesłać wypełniony najpóźniej do dnia 21 bm. Sprawa ta jest niezmiernie ważna.

1554a) **Podoficerowie rezerwy.** Zebranie komitetu wieczorkowego odbędzie się w czwartek, o godzinie 7. wieczorem w Ognisku. **Zarząd.**

1555a) **Podoficerowie Rezerwy.** W piątek, dn. 22. bm. o godz. 7. wiecz. odbędą się w koszarach 62. pp. ćwiczenia wojskowe. Zbiórka punktualnie o godz. 6.45. **Komendant.**

1559a) **Walne zebranie członków miejscowego „Rosyjskiego Stowarzyszenia Samopomocy"** odbędzie się w niedzielę, dnia 24. bm. o godz. 5. popoł. w małej sali „Gemeindehaus" przy ul. Śniadeckich 10. W razie braku quorum, o godz. 5.30 tegoż dnia odbędzie się w tymże lokalu zebranie w 2 terminie, uchwały którego będą uważane za prawomocne bez względu na liczbę zgromadzonych.

1626a) **Związek Pracowników Kupieckich.** Przypominamy Sz. członkom nasz obchód niedzielny. Nasza zabawa maskowa odbędzie się w sobotę, dnia 6-go lutego. Prosimy podawać w sekretarjacie codziennie od 7—8 wieczorem adresy gości. **Zarząd.**

1601a) **Zarząd Związku Pracowników Kupieckich,** w związku z uroczystością poświęcenia sztandaru w niedzielę, dnia 24 bm., prosi wszystkie towarzystwa i osoby prywatne, które noszą się z myślą ufundowania gwoździ pamiątkowych do drzewca sztandaru, aby ze względu na obecne ciężkie czasy od zamiaru tego odstąpili, zaś ewtl. na ten cel wyznaczone kwoty złożyli na bezrobotnych organizacji pracowników kupieckich.

Sokół VIII Rupienica. Roczne walne zebranie odbędzie się w środę, dnia 20 bm. o godz. 7 wieczorem w Strzelnicy przy ul. Toruńskiej. Na porządku dziennym wybór nowego zarządu.

DZIAŁ GOSPODARCZY.

Przeciw Lewiatanowi.

Zgubne metody Centralnego Związku Polskiego Przemysłu Handlu i Finansów. Stworzenie nowej organizacji wielkiego przemysłu.

Istnieje w Warszawie potężna organizacja gospodarcza pod nazwą „Centralny Związek Polskiego Przemysłu, Handlu i Finansów“, krótko zwany „Lewiatan“ z skrótu, który sobie ten związek przybrał dla depesz. Z całości nazwy tego związku możnaby wywnioskować, że reprezentuje on cały polski przemysł, handel i nieliczną naszą finansjerę. Tymczasem wcale tak nie jest. Rzekomy ten centralny związek skupia w sobie jedynie wielki przemysł b. Królestwa. Handel polski dawno już zastrzegał się przeciwko metodom „Lewiatan'a“ stwarzając, choć późno, własną organizację pod nazwą „Naczelna Rada Organizacyj Kupieckich“. Banki zrobiły to samo i stworzyły „Związek Banków“.

Dalsze więc podtrzymywanie nazwy „Centralny Związek Polskiego Przemysłu, Handlu i Finansów“ jest pewnego rodzaju uzurpacją i obliczone na wprowadzenie w błąd nieuświadomionego społeczeństwa.

Faktycznie też ten cel osiągnięto. Do dzisiaj nawet zagranica uważała ruchliwego prezesa Centralnego Związku i posła endeckiego dr. Andrzeja Wierzbickiego za reprezentanta „Polski Gospodarczej“.

Silna organizacja gospodarcza jest nam potrzebna i nie występowalibyśmy przeciw Centralnemu Związkowi, gdyby nie jego metody, zaczerpnięte jeszcze z czasów b. caratu, a wysoce szkodliwe dla Polski.

Centralny Związek Przemysłu b. Królestwa (bo tak on powinien się nazywać) widział i widzi wszelkie zbawienie i warunki bytu rodzimego przemysłu tylko w ustanawianiu wysokich ceł przywozowych, ignorując zupełnie niedomagania organizacyjne przemysłu. Za przykładem Witte'go, b. min. ros., chciano nas uszczęśliwić, zapominając, że — jak mówił pewien wybitny znawca stosunków rosyjskich, — Witte przez swe wysokie cła przywozowe nie stworzył przemysłu rosyjskiego, ale stworzył bogatych przemysłowców.

I faktycznie nasza polityka ekonomiczna płynie, właśnie dzięki metodom Centralnego Związku i jego politycznego wykładnika, endecji, już nie pod znakiem ceł ochronnych, ale poprostu prohibicyjnych.

Przyzwyczajony do produkowania tandety przemysł b. Królestwa zupełnie zignorował wołanie całego narodu o reorganizację fabryk i metod pracy. Centralny Związek również nic nie robił, by przemysłowców zmusić do reorganizacji pracy i udoskonalenia fabrykatów. W szeregu artykułów z przed kilku miesiącami wykazywaliśmy, że nasz kryzys zbytu nie polega na naszych wysokich cenach oraz na przeładowaniu rynków zagranicznych, lecz polega na tem, że wyrabiamy tandetę. Tandetę sprzedawać możemy do województw wschodnich oraz do Rosji, ale z chwilą, gdy b. Królestwo zostało częścią państwa europejskiego, należało produkcję zeuropeizować. Tego Centralny Związek nie zrobił, a przeciwnie — w licznych (zbyt licznych) korespondencjach prasowych łudził swych członków nadzieją otwarcia rynków rosyjskich oraz przyzwyczajeniem rosyjskiego konsumenta do tandety łódzkiej czy białostockiej, a na niedomagania chwilowe miał jedną receptę: **zniżenie robocizny i opłat socjalnych.** Pozatem nic nie widziano.

Daremnie poseł Michał Kwiatkowski z klubu Chadecji wykazywał w Sejmie, gdzie np. należy szukać **źródła drożyzny cukru.** Cukrownie b. Królestwa w swej wielkości dosięgające zaledwie połowy naszych cukrowni najmniejszych, zatrudniają najmniej po trzech dyrektorów z krociowemi pensjami, co w konsekwencji doprowadza do tego, że koszta produkcji jednej tonny cukru są w Królestwie o 12 złotych wyższe niż w byłym zaborze pruskim. Nic to nie pomagało, Centralny Związek nadal uważał, że nie wysokie pensje 3 i więcej dyrektorów są powodem wysokich kosztów produkcji, ale wysoka robocizna. Dzisiaj doszliśmy do tego, że cenę cukru trzeba podnieść o 17 złotych, bo... **cukrownie w b. Królestwie wykazują deficyt,** i Centralny Związek rozsyła za pomocą swego biura prasowego, którego utrzymanie kosztuje nie mniej nie więcej, tylko **50 000 zł. mies.** (na to pieniądze się znajdą), kilometrowe wyjaśnienia, że to jest następstwem wysokiej robocizny i opłat socjalnych. Pisma endeckie, które znaczną część owych 50 000 pochłaniają, umieszczają naturalnie te brednie, które jednak w sumie znaczą dużo i społeczeństwo o konieczności tej podwyżki przekonały.

Przykład z dziedziny cukrownictwa nie jest odosobniony. To samo da się powiedzieć o prawie wszystkich familijnych spółkach akcyjnych w Łodzi, w Białymstoku itd. Tam też należy szukać powodów ostrych kryzysów w Łodzi, gdy tymczasem przemysł np. w Bielsku kryzysów w tym stopniu nie przechodzi. Najlepiej to wykazuje spis uzyskanych i żądanych przez przemysł kredytów w ś. p. P. K. K. P. oraz w Banku Polskim.

Należy więc powitać, że przemysł b. zaboru pruskiego oraz pewna część przemysłu małopolskiego metod tych nie pochwala, czego wyrazem był przed dwoma dniami odbyty **zjazd Związków Przemysłowych w Krakowie.**

Zjazd ten zwołany mimo interwencji Centralnego Związku doprowadził do stworzenia silnej odrębnej organizacji gospodarczej, łączącej cały przemysł b. zaboru pruskiego i austrjackiego. Wprawdzie uchwalono działać wspólnie z organizacjami w Warszawie, lecz uchwała ta odnosi się tylko do spraw bezspornych. Jako ważniejszą uchwałę z tego zjazdu należy podnieść, że zjazd sprzeciwia się wprowadzeniu do Banku Polskiego kapitałów obcych a stoi na stanowisku, że silna propaganda na rzecz pożyczki wewnętrznej, do której przemysł obydwu zaborów dałby bardzo dużo, dałaby pożądane wyniki. Przedewszystkiem jednak związek uważa za konieczne **przeprowadzenie gruntownej reorganizacji naszego przemysłu.**

Przez **przystąpienie do tego związku przemysłu górnośląskiego,** związek ten nabrał należytego rozmachu i spodziewać się należy, że szkodliwe metody Centralnego Związku Przemysłu, Handlu i Finansów raz nareszcie się skończą.

Kredyty niemieckie a kupiectwo.

Ministerstwo Skarbu prosi naszą Naczelną Radę Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego o nadesłanie możliwie ścisłych danych odnośnie do kredytów, udzielanych w wszelkiej postaci kupcom na obszarze Rzeczypospolitej przez instytucje, kupiectwo, przemysł itd. niemiecki

1) w okresie przed dniem 15 czerwca 1925 r. oraz

2) co do zmian, zaszłych w tej mierze na skutek wojny celnej z Niemcami.

Kupcy okręgu nadnoteckiego — również niezrzeszeni — zechcą nadesła żądane materjały najpóźniej do dnia 21 bm. do Sekretarjatu Związku Tow. Kup. na okręg Nadnotecki w Bydgoszczy, ul. Jagiellońska 25.

Płaćmy podatek majątkowy.

Ministerstwo skarbu przypomina płatnikom podatku majątkowego, którzy nie uiścili jeszcze jednej czwartej części różnicy między trzema definitywnemi ratami, tego podatku, uwidocznionemi w doręczonych w swoim czasie nakazach płatniczych, a wpłatami uskutecznionemi już poprzednio na poczet wspomnianego podatku, że należność tę winni wpłacić do kasy skarbowej w miesiący styczniu rb.

Opieszali płatnicy narażą się na egzekucję i koszty z egzekucją związone.

Tańsza nafta.

Syndykat naftowy obniża cenę nafty od dnia 16 b. m. o 4 zł na 100 kg., a zatem cena składowa wynosić będzie obecnie 48 zł za 100 kg. netto, loco skład, w całej Polsce.

Przemysłowcy węglowi usiłują podnieść ceny.

W grudniu ub. roku Ministerstwo Kolei ogłosiło przetarg na dostawę węgli do PKP. Na skutek tego ofiarowały dostawę wszystkie kopalnie, tak zrzeszone, jak i niezrzeszone. Okazało się jednak, że ceny kopalń związkowych były o 40—50 proc. wyższe od dotychczasowych. Wobec tego oddano dostawę kopalniom niezrzeszonym, a z kopalniami zrzeszonemi przystąpiono do układów, w których wyniku podniesiono dotychczasowe ceny węgla o 15—18 proc.

Rokowania z Wolnem Miastem Gdańskiem.

W końcu bieżącego miesiąca podjęte będą rokowania pomiędzy Polską a Wolnem Miastem Gdańskiem w sprawie ostatecznego uregulowania kwestji kontyngentów przywozowych dla potrzeb wolnego miasta, z zakresu tych towarów, których przywóz podlega ograniczeniu na obszarze celnym Rzeczypospolitej.

Kolejowa umowa polsko-niemiecka.

Ostatnio została opracowana i uzgodniona przez odnośnych rzeczoznawców kolejowa umowa polsko-niemiecka o ruchu sąsiedzkim i przedłożona pełnomocnikom rządów do podpisania.

Umowa powyższa załatwia sprawy kolejowych przejść granicznych, sprawę wzajemnych rozrachunków za zaświadczenia rzeczowe i osobowe praw i obowiązków służby kolejowej, celnej i paszportowej obu państw itd. W dalszym ciągu rzeczoznawcy pracują nad umową normującą warunki przejazdu z Polski do Niemiec przez niem. G. Śląsk (t. zw. umowa kluczborska). Niezależnie od powyższego omawiane będą sprawy handlowo-taryfowe w zastosowaniu do wzajemnych stosunków.

Polski węgiel do Włoch.

„Baltische Presse“ podaje, że układy polsko-włoskie, na mocy których Włochy obowiązują się zakupić w Polsce miesięcznie 500 000 tonn węgla, dobiegają końca. Wzamian za zakup węgli polskich ma być dozwolony przywóz owoców włoskich do Polski.

Porozumienie polsko-niemieckie w sprawie emigracji.

Warszawa, 17. 1. (PAT). W dniu 14 stycznia br. został podpisany w Berlinie przez przewodniczących komisyj emigracyjnych protokół o tymczasowem porozumieniu na rok 1926 w sprawie emigracji polskich robotników sezonowych do Niemiec.

Bank Polski płaci w dniu 20 stycznia za:

dolary amerykańskie	7,28
funty szterlingów	35,38
franki szwajcarskie	140,60
franki francuskie	27,35
franki belgijskie	33,00
guldeny gdańskie	140.39
marki niemieckie	173,25

GIEŁDA POZNAŃSKA.

Poznań, dnia 19 stycznia 1926 roku.

Pożyczka konwersyjna	470.85, 64.60
Pożyczka złota	64.50
6 proc. listy dolarowe	474.50, 470.85
Bank Kwilecki Potocki	1.90
Bank Związku Spółek Zarobkowych	4
Arkona	0.90
Goplana	0.90, 0.85
Dr. R. May	19.50
Herzfeld Viktorius	2.50
Płótno	0.07
Wagon Ostrów	1.20
Wytwórnia Chemiczna	0.30

Targ na bydło.

Notowania Rzeźni Miejskiej w Poznaniu.

Bydło:

Urzędowe sprawozdanie targowe Komisji Notowania Cen za 100 kg. żywej wagi z dnia 19. 1. 26 spędzono na targowisko 824 szt. bydła, 1858 świń, 351 szt. cieląt 1015 owiec, wołów — buhajów — krow — kóz —

Razem 4048 zwierząt.

Płacono za 100 kg. żywej wagi:

Woły: pełnomięsiste wytuczone, woły najwyższej wartości rzeźnej niezaprzęgane	100
pełnomięsiste wytuczone woły od lat 4 do 7	92
młode mięsiste nie wytucz. i st. wytucz.	80
miernie odżyw. mł. dobrze odżyw. — st	
Stadniki:	
pełnomięsiste młodsze	82
miernie odżywione młodsze i dobrze odżywione starsze	68
Jałówki i krowy:	
pełnomięsiste, wytuczone krowy najwyższej wartości rzeźnej do lat 7	96
starsze wytuczone krowy i mniej dobrze młodsze krowy i jałówki	88
miernie odżywione krowy jałówki	80
Cielęta:	
najprzedniejsze cielęta tuczne	100
średnio tuczone cielęta i najprzedn. ssaki	90
mniej tuczone cielęta i dobre ssaki	80
liche ssaki	70
Świnie:	
pełnomięsiste od 120 do 150 kg żywej wagi	157
pełnomięsiste od 100 do 120 kg. żyw. wagi	152
pełnomięsiste od 80 do 100 kg żyw. wagi	146
mięsiste świnie ponad 80 kg.	140
maciory i późne kastraty	120—150

Zamówienie.

Niniejszem zamawiam wychodzący w Bydgoszczy 6 razy w tygodniu **„Dziennik Bydgoski“ na luty 1926 r.** za 2,86 zł wraz z opłatami pocztowemi. „Dziennik“ odbierać będę z poczty — proszę dostarczyć pod poniższym adresem:

Imię i nazwisko: ....

Miejscowość: .... ulica i nr.: ....

Kwit pocztowy.

Zł ....

tytułem przedpłaty na **„Dziennik Bydgoski“** za luty 1926 odebrałem, co niniejszem potwierdzam.

............................, dnia .... 1926.

podpis: ....

†

Dnia 19 stycznia rb. o godz. 2[20] rano zasnął w Bogu, opatrzony Sakramentami św. po długich i ciężkich cierpieniach, mój najukochańszy mąż, nasz najlepszy ojciec, teść, szwagier i dziadek

ś. p.

Leon Kazimierz Mikiełyński

przeżywszy lat 58.

W ciężkim smutku pogrążona

żona z dziećmi i rodzina.

Samostrzel, dnia 19. 1. 26 r.

Pogrzeb odbędzie się dnia 23 stycznia o godz. 10-tej przedpoł. z domu żałoby.

1584

Noc w haremie — Dni Miodowe, Mama lubi papę, papa lubi mamę,

najnowsze płyty do tańca. 1344

„MUSICA" ul. Jagiellońska 75 (blizko odwachu).

Wielki wybór w płytach.

---

3 piece żelazne

tanio na sprzedaż, 2 na węgle, 1 na koks. Bliższe w biurze (1463

Jagiellońska nr. 55.

Kapusta biała

w główkach

Zgłoszenia przyjmuje

Majętność Unisław

pow. Chełmiński.

(1481

LICYTACJA.

W dniu 30 stycznia br. o godz. 10 rano odbędzie się na składnicy celnej (gmach Ekspedycji Towarowej) sprzedaż licytacyjna zalegających towarów, jak:

1. wyroby ze szkła, płatki owsiane, cebulki i korzenie roślin, materjał do szlifowania na papierze i płótnie, dzwonki bateryjne, aparaty telef., ogniwa galwaniczne, kapsle ołow., tkaniny wełn. i jedw., wyroby z porcelany i kości palone mielone;

2. wyroby ze stopów ołowiu i miedzi, wyr. stolarskie, wyr. z drzewa niepoler., bolce żel. z gwintem, śruby, wyr. z blachy, drut stalowy cynkowany — wszystko pod warunkiem wywozu zagranicę. (1409

Bliższe dane w ogłoszeniu, wywieszonem w Urzędzie. Wzywa się odbiorców do wykupienia towarów przed terminem licytacji, gdyż inaczej tracą prawo rozporządzania niemi. **Urząd Celny - Bydgoszcz.**

---

†

Po krótkich lecz ciężkich cierpieniach zmarł w dniu 18 stycznia 1926 r., opatrzony św. Sakramentami, Dyrektor Browarów Chełmińskich w Chełmnie

ś. p.

Gustaw Wolfram

Inż. rol.

przeżywszy lat 48.

W zmarłym straciliśmy wielce zasłużonego około dobra naszej Instytucji Członka Zarządu. Cześć Jego pamięci!

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 21. bm. o godz. 3 po poł. z Kaplicy Klasztornej w Chełmnie.

Chełmno, dnia 18 stycznia 1926 r.

Browary Chełmińskie Tow. Akc. Chełmno

Rada Nadzorcza. Zarząd. Pracownicy.

---

†

W poniedziałek, dnia 18 stycznia r. b. o godz. 16-tej zasnął w Bogu po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św. nasz najukochańszy ojciec, teść i dziadek

ś. p. **Antoni Janicki**

przeżywszy lat 81, o czem donosi w ciężkim smutku pogrążona

rodzina Pszczolińskich.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 21. I. o godz. 3-ciej po południu z domu żałoby, ulica Mazowiecka 41/42. 1578

Dr. Marjan Kościuszko

Ginekolog-operator i położnik (898

ordynuje od 3—5 po południu

ul. Zduny 1 (róg Pomorskiej). Telefon 658.

Postępowanie upadłościowe.

Co do majątku kupca **Arnolda Schustermanna** w Bydgoszczy ul. Chrobrego 2, właściciela składu „Sukno" Arnold Schustermann w Bydgoszczy, wdraża się z dniem dzisiejszym, t. j. z dniem **14. stycznia 1926 r. o godz. 1 przed poł.** postępowanie upadłościowe.

Zarządcą masy upadłościowej mianuje się p. kupca **Leona Maya** w Bydgoszczy, Plac Wolności 1.

Wierzytelności należy zgłaszać w Sądzie najpóźniej do dnia **18. 2. 1926 r**

Do powzięcia uchwały, czy mianowany zarządca masy ma pozostać, ewentualnie celem wyboru nowego zarządcy, dalej celem ustanowienia wydziału wierzycieli, a także celem powzięcia uchwały co do kwestji, wymienionych w § 172 ustawy o upadłościach, wyznacza się w niżej wymienionym Sądzie termin na **dzień 8 lutego 1926 r. o godz. 10 przed poł.**, zaś celem zbadania zgłoszonych wierzytelności, termin na **dzień 26 lutego 1926 r. o godz. 10 przed poł.**

Wszystkim, którzy posiadają jakiekolwiek rzeczy, należące do masy upadłościowej, lub którzy tej masie są cokolwiek dłużni, zakazuje się owe rzeczy wydawać dłużnikowi upadłemu względnie uiszczać się z długu, a nadto poleca się im, aby najpóźniej do dnia **15 lutego 1926 r.** donieśli zarządcy masy o posiadaniu takich rzeczy i o tem, czy przysługują im jakie wierzytelności, z powodu których mieliby prawo żądać odrębnego zaspokojenia z owych rzeczy

Bydgoszcz, dnia 14 stycznia 1926.

Sekretarz Sądu Powiatowego. (1602

OBWIESZCZENIE.

Postępowanie upadłościowe wdrożone nad majątkiem kupca Franciszka Wienkego w Bydgoszczy, ul. Paderewskiego 32 znosi się po uprawomocnieniu się ugody przymusowej przyjętej przez zebranie wierzycieli dnia 17 października 1925. (1604

Bydgoszcz, dnia 14 stycznia 1926 r.

Sekretarz Sądu Powiatowego.

Obwieszczenie.

W sprawie postępowania upadłościowego nad majątkiem kupca Kurta Hoffmanna w Bydgoszczy zwołuje się zebranie wierzycieli do tutejszego Sądu Powiatowego pokój 12 na dzień

9 lutego 1926 r. o godz. 10-ej przed połud.

Bydgoszcz, dnia 14 stycznia 1926. (1603

Sekretarz Sądu Powiatowego.

Odwołanie.

(1589

Zapowiedziana licytacja na **dzień 20. I. br.** u p. **Pakentregera ul. Kościelna 4-5**

nie odbędzie się.

Ślusarek, pom. kom. sąd. w Bydgoszczy.

Licytacja.

W piątek, dnia 22. bm. o godzinie 11 sprzdawac będę na podwórzu ekspedytora p. Wł. Poczekaja. ul. Pomorska 38

1 sypialnię, 1 pokój męski.

M. Piechowiak,

1576 zaprzysiężony licytator. **ul. Długa 8.**

Sprzedaż przymusowa.

Dnia 21. 1. 26 o godz. 11 przed poł. będę sprzedawał przy **ul. Hetmańskiej 1** najwięcej dającemu za gotówkę:

2 półszorki robocze,

1 wóz (drab.), 1 wóz (kasta),

następnie przy **ul. Gdańskiej 132 n fy. Wodtke**

2 konie (1 kasztan, 1 muł),

2 półszorki i 1 wóz (drab.).

1622) **Malak,** kom. sądowy w Bydgoszczy.

Skład skór

Bydgoszcz, ul. Długa 45. telefon 51

poleca stale wielki wybór (1744

skór podeszwowych

i wierzchnych

oraz

przybory obuwnicze.

Stepernia na miejscu.

E. Guhl i Ska.



Mączka odżywcza Logi

znakomity i zdrowy przez lekarzy polecany pokarm dla niemowląt i dzieci

MĄCZKA ODŻYWCZA LOGI

do nabycia we wszystkich aptekach i drogerjach.

Pianina

pierwszorzędnej jakości kupuje się najkorzystniej

z fabryki i hurtowni fortepianów

B. Sommerfeld

Bydgoszcz

tylko Śniadekich 56 - tel. 883 i 918

filja: **Grudziądz**, Groblowa 4 - tel. 229

rok zał. 1905.

738

NAJSKUTECZNIEJ NISZCZY

ODCISKI

SKÓRĘ ZGRUBIAŁĄ i BRODAWKI

„KLAWIOL"



A.K. WYROBU LAB. CHEM. FARM.

AP. KOWALSKI W WARSZAWIE

SŁYNNE NA ŚWIAT CAŁY.

BSA

Rowery

Gwarancja 50 - letnia.

Jener. Przedstawiciel na Polskę: Warszawa, Dielna 32. Telefon nr. 137-23.

Wielki wybór rowerów i części na miejscu.

ŻĄDAĆ WSZĘDZIE. 1560

---

†

Dnia 19 stycznia 1926 r. powołał Pan Bóg do grona swych aniołków po krótkich, ciężkich cierpieniach naszą najukochańszą jedyną córeczkę

IRENĘ

w 1 roku i 10 miesiącu życia, o czem donoszą w ciężkim smutku strapieni

rodzice

Maksym. i Zofja z Michałowskich Janiccy.

Bydgoszcz, dnia 20 stycznia 1926 r. 1643

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 22 stycznia o godz. 3-ciej po południu z domu żałoby, ul. Długosza 5, na stary cmentarz.

---

†

Po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, opatrzona św. Sakramentami zasnęła w Bogu dnia 18. stycznia 1926 r. nasza kochana pasierbica i siostra ś. p.

Prakseda Płotkowska

przeżywszy lat 13.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek 21 stycznia na cmentarz parafialny w Bługowie, o czem powiadamiają krewnych, przyjaciół i znajomych pogrążeni w smutku

Susałowie z rodziną.

Kunowo pod Łobżenicą.

Osobnych zawiadomień nie wysyła się.

Polecamy:

Otręby żytnie
Otręby pszenne
Makuchy siemienne
Makuchy rzepakowe miel.
Makuchy słonecznikowe mielone
Groch „Victorja"
Groch zielony
Groch polny
Śrut zbożowy

własne śrutowniki pędzone siłą elektr.

Kupujemy każdą ilość (1595

zboża, seradeli i nasion.

„Rolnik"

w Bydgoszczy

Spółdz. Roln. Handl. z odp. ogr.

Telefon 335

ŚPICHRZ: Hermanna Frankego nr. 10.

Najlepsze

masło

stołowe

dostarcza hurtownie i detalicznie (551

Szwajcarski dwór

Sp. z ogr. odp.

Bydgoszcz, Jackowskiego 25-27. Tel. 254